

Nr. 331

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie ponosiąc st.

Łódź.

ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 3 grudnia 1924 r.



Podróżnik duński Frenchen odnaleziony.

W roku 1920 wyruszył w podróż do strefy polarnej podróżnik duński Peter Frenchen. Zdawało się, że dziełny ten podróżnik zaginął, ale oto obecnie doniesiono, że znaleziono go z odmrożonymi nogami i prawie bez środków żywności. Zabrał go okręt angielski i obecnie p. Frenchen znajduje się w Aberdeen w Szkocji. Zamierzamy powyżej podobać jego oraz jego rodzinę.

Polska marynarka handlowa.

Z OKAZJI ZAAWANSOWANIA POLSKI NA MOCARSTWO.

Największą naszą wadą, wadą — że tak powiem — narodową jest to, że dużo się mówi, lecz mało robi. I nie tylko, że się mało robi, ale wogóle i radzić się nie chce nad wszelkimi możliwymi środkami, któreby naszą nieszczęsną Polskę wydobyć można z tego obecnego fatalnego położenia gospodarczego.

Według ostatniego wykazu statystycznego naszej marynarki handlowej, posiadamy marynarkę 450 razy mniejszą od Niemiec, 15 razy mniejszą od w. m. Gdańska, a mniejszą 7 razy od marynarki nawet małej Łotwy. Czyż to nie straszne cyfry? Wzrost wierzyć się nie chce, aby Państwo Polskie tak bogate i posiadające własny dostęp do morza po 6 wyraznie 6 latach niepodległości posiadało tak małą, a raczej nie posiadało żadnej marynarki handlowej.

Bo cóż to jest 6900 tonn tonnażu, stanowiące naszą marynarkę handlową? To są dwa większe statki — nie więcej. Widać, że społeczeństwo nie zdaje sobie chyba zupełnie sprawy z tego, co to jest marynarka — handlowa i wojenna, kiedy potrafi obojętnie nad niemi przejść do porządku dziennego. Każda marynarka czy to handlowa, czy wojenna jest tym czynnikiem który nietylko świadczy o zewnętrznym wyglądzie danego państwa lecz stanowi o jego sile. Społeczeństwo polskie winno więc zdać sobie sprawę z tego, dlaczego inne państwa starają się tak o swoją marynarkę, kreując nawet specjalne ministerstwa marynarki i przeznaczając w budżecie ogromne sumy na utrzymanie i rozwój tejże.

Gdy w r. 1920 Anglja chciała przekonać się jak wywiązujemy się z naszych zadań gospod., przysłała rząd angielski oficerów marynarki, którzy specjalnie zwiedzili naszą marynarkę. Czyż po 4 latach rządzenia nastąpiło na tem polu polepszenie? Bynajmniej! — Polska nie tylko nie powiększyła swej marynarki, lecz nawet to, co otrzymała w spadku po Niemcach i Rosjanach zniszczyła lub — sprzedała.

Polska marynarka handlowa jeszcze w r. 1921 składała się z 11,000 ton tonnażu a dziś, w roku 1924 została się tylko 6900 tonn.

Jakież to smutne i jakież to daje powód do lekceważenia nas przez zagranicę!

Nic też dziwnego, że socjalista angielski Mac Donald odważył się między innymi porużyć sprawę t. zw. „korytarza” gdańskiego. I rzeczywiście, na cóż Polsce potrzebne jest wybrzeże? Chyba tylko na to, aby całe szeregi żydostwa w letniej porze, oblegały je używając morskiej kąpieli i świeżego powietrza.

W Sejmie pp. posłowie kłócą się byle o co, biją się po twarzy a następnie pojedynkują, a z tego wszystkiego korzysta tylko „ten trzeci”, t. jest najwięksi wrogowie nasi: Niemcy i bolszewicy. Przytem uchwała się najróżniejsze wydatki: na zaporoży, na odbudowę itd., lecz milczy się o najważniejszym, o tem, co by w rzeczywistości nie tylko mogło poprawić opinię naszą za granicą lecz także decydowałoby faktycznie o naszej sile i powadze t. j. o wydatkach na marynarkę. Nie mam na myśli mówić tu o dużej rozbudowie marynarki, bo na to funduszy nam brakuje bo wolimy opłacać zbyt dużą liczbę urzędników, podczas gdy resztę zabierają posłowie i senatorowie (co zabiera lwia część naszych wydatków), lecz jeśli takie bogate państwo jak Polska samo nie może, nie umie, czy też nie chce budować okrętów, to mogłoby za gotówkę kupić co roku choćby jeden okręt. Sama taka wcale nie zaważyłaby na ogólnym budżecie a w ten sposób z biegiem czasu Polska przysłałaby do posiadania wcale poważnej liczby statków, co ze swej strony przyczyniłoby się znacznie do poprawy i rozwoju stosunków gospodarczych.

Otóż tu mamy przykład, jak fatalnie gospodarujemy. Panowie „wybrańcy narodu” pobierają razem taką sumę pieniędzy że za nią możnaby kupić olbrzymi okręt, na którym dziesiątki naszych marynarzy zmuszonych dotąd walczyć się zdala od ukochanej ojczyzny w celu szukania środków do życia, otrzymaliby pracę.

Czekamy więc panowie „u góry” my polscy marynarze, abyście zapoczątkowali chwalebne dzieło i kupili za swą „skromną pensyjke” miesięczną choć jeden okręt, na którym mając pracę chwalił Was by-

dziemy, żeście nas od głodu i chłodu wybawili. W przeciwnym razie stać się musi, że najlepsze sily, marynarstwo opuszcza Ojczyznę, by więcej do niej nie wrócić!

I słusznie p. Stankiewicz, dowódca okrętu szkolnego „Lwów” mówi: „Nie powinniśmy pozwolić marynarzom polskim młodym oficerom handlowej marynarki, ażeby z braku pracy na okrętach polskich wyjeżdżali za granicę, gdzie znajdują pracę, ale do kraju już nie wrócą...” Świąte są te słowa lecz niestety ostrzeżenie przyszło już nieco za późno, gdyż najlepsze sily polskich zawodowych marynarzy powędrowały już zagranicę a między innymi i do Bolszewji. Objaw to straszny, który porównać się daje z opuszczeniem, zatonięciem mającego okrętu, przez szczyry. I ci marynarze dają zagranicą doskonały materiał agitacji przeciw Polsce, bo śmiało zagranicą może powiedzieć: „Patrzcie, co robi taka bogata Polska, nie może swoim kilku marynarzom dać pracy”.

I słusznie... Mówią u nas, że my będziemy żydów skini parobkami; lecz my nimi już jesteśmy obecnie. Czyż najlepszi nasi synowie nie służą w Bolszewji na okrętach Apfelbaumów i Troickich?!

Otóż czas zapobiec temu złu, czas już najwyższy, aby powstrzymać tę garstkę szukających pracy marynarzy od emigracji zagranicę. Na was panowie u góry, z Sejmu i Senatu, zwrócone są oczy narodu: zróbcie początek w sprawie rozbudowy żeglowności morskiej, sypcie z własnych kieszeni grosze na ten cel, a wtedy lud z pewnością przestanie szemrać przeciw wam, że podczas swego „urzędowania” poselskiego kupujecie folwarczki, stajecie się dyrektorami banków itd. Rzecz prosta, że i całe społeczeństwo również musi zbudzić się nareszcie z letargu i wziąć się energicznie do pracy w tej zaniedbanej dziedzinie. Wrogowie nasi czekają spokojnie, aby w odpowiednim momencie rzucić się na nas i zadać nam cios śmiertelny.

Niedawne manewry floty niemieckiej i sowieckiej u wybrzeży polskich — czyż to nie ostrzeżenie!!

L. K.

Bolszewicy strzegą swego pupila.

p) Bez względu na zaprzestanie bezpośrednich represyj w stosunku do patriarchy Tichona, sytuacja patriarchy jest w dalszym ciągu bardzo ciężka. Bolszewicy otoczyli patriarchę ścianą szpiegów i każdy krok, każdy ruch Głowy Cerkwi prawosławnej jest pilnie strzeżony. Nie występując otwarcie przeciwko działalności patriarchy w zakresie życia religijnego i kościelnego, władza sowiecka, szczególnie jej miejscowi przedstawiciele, stawiają tysiączne przeszkody przy przeprowadzeniu zarządzeń patriarchy i nie przebiegają w środkach w celu szkolenia organizacji kościoła, często stosując arcysztowania i inne represje.

Polityce bolszewików względem cerkwi prawosławnej w ostatnich czasach coraz bardziej daje się odczuwać właśnie ta obawa organizacyjnego odrodzenia cerkwi i dlatego bolszewicy przedewszystkiem zwalczały organizację parafii prawosławnych. Wobec tego, ogólna sytuacja duchowieństwa prawosławnego jest dość ciężka, szczególnie w miastach, gdzie wpływy komunistyczne dają się żywiej odczuwać.

O szkoły polskie w Niemczech.

(p) Z poza kordonu zachodniego dochodzą do nas raz wraz głosy Polaków, zamieszkałych w Rzeszy Niemieckiej, o oświatę i szkoły polskie. Wiąca te wskazują zawsze bierne i niechętnie zachowanie się Rządu prusko-niemieckiego wobec tych uprawnień i naturalnych żądań mniejszości polskiej.

Wprawdzie trzyletni strajk dzieci polskich (1919 do 1922) we wsiach Nowym Kramaku i Podmuku w powiecie Babimojskim, spowodował rząd pruski do przystąpienia nauczycieli mówiących po polsku i do pozwoleń na kilka godzin tygodniowo nauki w języku polskim — wprawdzie zabiegi Polskiego Towarzystwa Szkolnego z znaną panią Sierakowską, na czele sprawy, że na Powiślu w kilkunastu szkołach (zresztą niemieckich) uczą jeszcze nieco języka polskiego, wprawdzie tylko w 24 szkołach wiejskich Śląska Opolskiego (gdzie powinno ich być 200) wymuszono na podstawie umowy Genewskiej wykład w języku polskim, — lecz to też wszystko. Nigdzie zresztą w Niemczech nie dopuszcza się dzieci polskich do nauki polskiej w szkołach publicznych.

Dlaczego? Bo rząd niemiecki i wszystkie partie polityczne niemieckie zgodne są w tem, że dopyć już dano tym „niewdzięcznym Polakom”, że rozporządzenie pruskiego ministerstwa oświecenia z dnia 31. 12. 1918 i z 30. 5. 1919 r. już dostatecznie po trzeby mniejszości polskiej, co do szkoły uwzględnili, a artykułu 113 wejmarskiej konstytucji (który mówi, że „obcojęzyczna ludność nie ma być ucieszczona w używaniu mowy ojczystej w szkole) niepotrzeba już szerzej interpretować.

Niemcy szlachetniejszy sprawę polską u siebie ubili milczeniem, tak zwanym „totschweigen”. Gniewają się więc, że im p. Calonder, obecnie na konferencji w Berlinie, przypomina o sprawiedliwym sposobie załatwienia kwestji polskiej na Śląsku Opolskim, o obowiązku dostarczenia z urzędu, a niedopiero na wnioski, dla całej tamtejszej ludności polskiej pełnych szkół polskich czego w umowie genewskiej, niestety, wyraźnie nie zagwarantowano. Niemcy gniewają się, gdy rządowi ich Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech przedkłada wnioski rodziców o publiczne szkoły polskie w różnych okolicach Rzeszy Niemieckiej, jest Niemcom słuchać posta Baczewskiego, który z mównicy sejmowej w Berlinie wszystkie „krzywdy i zaniedbania rządowi i reprezentantom ludu niemieckiego śmiało wyluszcza, żądając dla Polaków w Niemczech „tyle tylko oświaty ojczystej, ile Niemcom w Polsce daje rząd polski”.

My kresowcy, znając nawskroś duszę niemiecką, nie oddawaliśmy się nigdy złudzeniom i w tych wieściach nie doznajemy wcale rozczarowania. Wiedzieliśmy bowiem, że Niemcy w swej zachłanności „per fas” czy „per nefas” nie dopuszczają do powstania polskiego szkolnictwa u siebie. Niemcy mają zasady twarde oraz nieugięte, nie tak jak my, dobrodusznym i aż nazbyt hasłami humanitarnymi — liberalnymi upojeni Polacy. A tymczasem dwumilionowa ludność polska w Niemczech skazana jest na dalszą germanizację przez szkołę, z wszystkimi jej, nam aż za dobrze znanymi metodami antypolskimi. Jeszcze teraz zakazuje się tam polskim dzieciom szkolnym rozmowy polskiej, jeszcze teraz zawieszają się na plecach tabliczkę „zur Auszahlung” w sobotę (baty) dla dziecka, które ostatnio przylapano na rozmowie polskiej. Jeszcze teraz nauczyciel (na Mazurach) nakazuje bić się wzajemnie uczniom po twarzy za rozmowę polską.

Czyż jest możliwość i nadzieja, aby ludność polskiej w Niemczech przyjść z pomocą? Czyż jest sposób na ten ucisk? O tak! Uczą nas tego Duńczycy którzy niedawno zagrozili zamknięciem u siebie szkół niemieckich w prowincji Danji, jeżeli władze niemieckie nie zaprzestaną szkania „wać” szkolnych dzieci duńskich w północnym Szlezwigu. Skutek był szybki: oto rząd niemiecki wysłał copędzej radcę swego do Kopenhagi z przyrzeczeniem uczciwego traktowania szkół duńskich u siebie.

Dalej możemy tej ludności polskiej pomóc w jej opresji oświatowej wspomagając ją stale pieniędzmi i książkami przy zakładaniu prywatnych szkół polskich. Toć otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego, projektowanego w Olsztynie, nie doszło do skutku jedynie z braku funduszy. Toć polskie gimnazja państwowe w Opolu, Raciborzu itd. mogłyby powstać zaraz, gdyby uczniowie mieli zapewnione utrzymanie w bursach. W większej jeszcze mierze potrzeba groszy na prywatne polskie szkoły ludowe, a choćby tylko na kursy języka polskiego. Mając zapewnioną ciągłość utrzymania pomnożyłyby się prywatne szkółki w Berlinie i w innych miastach, stworzono by je w Westfalii, utworzono-

Szczegóły zamachu sowieckiego w Estonji.

Według sprawozdania lotewskiego generalissimusa.

REWEL 2-12 (PAT) Wczoraj popołudniu zebrał się parlament na posiedzenie nadzwyczajne dla załatwienia zarządzeń nadzwyczajnych, przedsięwziętych przez rząd wobec akcji komunistycznej.

Na posiedzeniu przemawiał prezydent ministrów, który oświadczył, że wobec zorganizowanych napadów, dokonanych przez bandy 3-ciej międzynarodówki, w całym kraju proklamowany został stan wojenny, i pełnia władz wojskowych została skoncentrowana w rękach Generalissimusa Laidonera, obdarzonego nadzwyczajnymi pełnomocnictwami.

Następnie złożył sprawozdanie generalissimus Laidoner. Jak wynika z jego słów, komuniści zaatakowali przedewszystkiem gmach ministerstwa wojny, rzucając trzy bomby. Prawie równocześnie zaatakowano sztab 10 pp. gdzie zabito trzech oficerów podczas snu. Poza tem zaatakowano w sposób gwałtowny zapomocą granatów ręcznych szkołę wojskową gdzie zamordowano wartownika kadeta. Inny kadet został śmiertelnie ranny. Również zabity został dowódca straży pałacu rządowego. Jedna z band wtargnęła do gmachu, będącego siedzibą prezydenta. Szereg granatów ręcznych rzucono też na dom, zamieszkały przez byłego ministra spraw wewnętrznych. Na dworcach kolejowych zabito kilku urzędników kolejowych. Grupę oficerów bez broni, udających się do szkoły wojskowej, zrewoltowani komuniści napadli, rozebrali i rozstrzelali. Inne bandy zajęły gmach poczty i telegraf., oraz areodrom wojskowy, gdzie dwa samoloty zmuszono do udania się do Rosji. Jeden z samolotów wylądował następnie w okolicy Narw. Chwilowo zajęli komuniści również trzy komisariaty policyjne. Więzień nie uda-

ło im się zająć. Ogółem zabitych zostało 19 osób, w tej liczbie trzech oficerów. Raniono około 40 osób. Do chwili obecnej aresztowano 60-ciu komunistów. Poza stolicą komuniści usiłowali tu i ówdzie wysadzić w powietrze tory kolejowe. Pod Rewlem jeden most znacznie uszkodzony będzie naprawiony jeszcze w dniu dzisiejszym.

W chwili obecnej spokój i porządek już przywrócono, jakkolwiek pewne podniecenie panuje jeszcze nadal w pewnych kołach. Schwytani sprawcy napadu zostali postawieni przed sądem wojennym.

Po tem sprawozdaniu generalissimusa Laidonera izba jednomyślnie uchwaliła nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu i zaaprobowała ogłoszenie stanu wojennego, oraz zamianowała gen. Laidonera — generalissimusem.

RZĄD SOWIECKI MACZAŁ PALCE W ZAMACHU,

TALLIN, 2. (PAT) Estońska agencja telegraficzna komunikuje: Według dzienników sowieckich z końca ubiegłego miesiąca w obrębie okręgów wojskowych Piotrogradu i Moskwy, odbyły się zebrania przedstawicieli lotnictwa wojskowego, kawalerji i marynarki sowieckiej tych oddziałów, które miały być skierowane na Estonję w razie gdyby zamach stanu się udał. Na zebraniach tych przyjęto rezolucję, skierowaną przeciwko Estonji. Dnia 24 listopada odbyła się w Moskwie narada członków rady rewolucyjnej oraz naczelnych władz wojskowych okręgów, na której omawiano szereg spraw aktualnych. Po konferencji dowódcy sił lotniczych odjechali do Piotrogradu. Fakt ten pozwala przypuszczać, że na konferencji omawiano sprawę zamachu stanu w Estonji.

„Prawda” z dnia 28 listopada z okazji procesu przeciwko 149 komunistom pisała: „Panowie sędziowie ogłoszą swój werdykt 2 grudnia, będzie to jednak zarazem ich porażką”.

Położenie parlamentarne we Włoszech.

Orozyja przeciw Mussoliniemu.

RZYM 2-12 (PAT) W tutejszych kołach politycznych, głównie są omawiane dwa fakty, a mianowicie okólnik Mussoliniego do kół faszystowskich, zawierający surowy nakaz przestrzegania spokoju publicznego, oraz narady opozycji w Mediolanie. Okólnik Mussoliniego uważany jest w pewnych kołach za istotne położenie kresu dotychczasowym gwałtom i aktom przemocy ze strony faszystów. Okólnik premiera zupełnie bezstronnie, obiektywnie i jasno wykazuje wszystkie błędy co do taktyki i co do zasadniczego stanowiska faszystów i przestrzega przed powtórzeniem tych błędów. Okólnik stanowi niejako nowe hasło rzucone faszystom w kierunku wkroczenia na drogę legalności i powstrzymania się od wszelkich kroków nielegalnych. Co się tyczy obrad opozycji w

Mediolanie, to stanowią one nowe wyrażenie votum nieufności względem obecnego rządu. Opozycja w dalszym ciągu obstaje przy swem twierdzeniu, że rząd obecny jest niezdolny do przywrócenia porządku i spokoju wewnętrznego. Bądź co bądź należy podkreślić, że obrady opozycji w Mediolanie toczą się za zezwoleniem rządu który o tyle zabezpieczył spokój obrad, że wydał zawczasu zarządzenia w celu niedopuszczenia do zakłócenia spokoju publicznego. Obecny zjazd opozycji jest bądź, co bądź pierwszym tego rodzaju zjazdem. Wolno mniemać, że ten pierwszy akt rządowy, nacechowany daleko niesuniętą tolerancją wobec stanowiska opozycji, jest już rezultatem ostatniej mowy programowej Mussoliniego w izbie deputowanych.

by prywatne szkoły i ochronki na Mazurach, Warmji, Powiślu, na pruskim Pomorzu, na odcieciu pograniczu Poznańskim, na Śląsku, na Łużycach i wszędzie tam, gdzie Polacy w większej liczbie zamieszkują. Rozrzuconym zaś po całych Niemczech rodakom, jeszcze możemy pomóc radą i książkami, aby choć domową nauką starali się zachować dzieciom swoim polski język ojczysty w myśl ich własnego hasła: „Ojców mowy, ojców wiary, brońmy zgodnie, młody tary”.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Srebrne gody P. Prezydenta Rzplitej.

(wp) Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, obchodził uroczystość 25-letniej rocznicy zaślubin.

Dostojni jubilaci byli obecni o godz. 10—ej rano na Mszy św. w kościele św. Aleksandra, celebrowanej przez ks. infuł. E. Brzeziewicza w asystencji miejscowych wikariuszów. Miejsca w nawie kościelnej zajęli przedstawiciele duchowieństwa — Kardynałem Karkowskim, Nuncjuszem Papieskim z całym składem nuncjatury w osobach praef. Chiaro i sekr. Colli-

bisk. St. Gallem i kapelanem p. Prezydenta, praef. Tokarzewskim, na czele, przedsta. ciele Rządu z premierem W. Grabskim, ciał ustawodawczych, świata dyplomatycznego, jeneralicji, władz municypalnych oraz delegacje stowarzyszeń społecznych. Mszę uświetnił duet pp. Comte—Wilgockiej i Leskiej. Śpiewy wykonał chór dzieci ze szkół parafjalnych.

Pe nabożeństwo najbliższa rodzina złożyła jubilatowi życzenia, poczem przy wyjściu z kościoła członkowie dozoru kościelnego i delegacja obywateli parafji w osobach pp. W. Kiślańskiego, St. Dziewalskiego, T. Damięckiego, M. Sobańskiego i F. Grabowskiego ofiarowali: pp. Prezydentostwu chleb i sól. P. W. Kiślański życzył dostojnym jubilatowi, aby nadal przez najdłuższe lata, jak dotąd, świecili społeczeństwu przykładem życia rodzinnego.

P. Prezydentowa przyjęła z rąk żeńskiej młodzieży szkolnej wiązaną kwieciami.

Podczas Mszy — szpaler tworzyli dzieci z „Rodziny Marji”, a porządek utrzymywali wychowawcy Seminarjum Naucz. i Sali zajęć „św. Antoniego”.

Cała uroczystość nacechovana była prostotą i skromnością i nosiła charakter jubileuszu rodzinnego.

Wieczorem o godz. 9—ej odbyło się w Belwedrze przyjęcie towarzyskie.

Ojciec Święty przysłał na ręce p. Prezydenta i

okazji Jego srebrnych godów następujący telegram:

„W szczęśliwym dniu, w którym najprzejazniejsza nam Polska wraz z Tobą święci w obrządku chrześcijańskim 25—lecie Twego małżeństwa, błogosławimy z głębi duszy Tobie i Twej najpóźniejszej małżonce, którzy tak wysoko cenicie godność tego Sakramentu, prosząc usilnie Boga, aby Was i najukochańszy, najszlachetniejszy naród polski, nieustannie wspierał Swą łaską“.

Plus XI

Nowi komuniści w Sejmie.

(wp) Na jednym z posiedzeń mińskiego wczelku jego prezes Czerwiakow wyraził radość z przyłączenia się części posłów białoruskich Rak—Michajłowski go, Woloszyzna, Roguli i Owsianika do klubu komunistów w sejmie. Z tego też powodu „Sowiecka Białoruś“ zamieściła radosne artykuły. Najciekawszym w tem wszystkim jest to, że o secesji z klubu białoruskiego i przyłączeniu się 4 secesjonistów do Królikowskiego i Skrzyppy dowiadujemy się z urasy sowieckiej i oświadczeń dygnitarzy sowieckich, gdy tymczasem na terenie sejmowym nie widać było żadnych przesunień.

Podpisanie traktatu ze Szwecją.

(wp) Wczoraj o godz. 12 i pół w południe w Ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie polsko—szwedzkiego traktatu handlowego i nawigacyjnego. W imieniu rządu polskiego podpisali traktat: minister spraw zagranicznych p. Skrzyński i minister przemysłu i handlu p. Kiedroń. W imieniu rządu szwedzkiego poseł szwedzki p. D'Ancker-vård. Aktowi temu towarzyszyli z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych pp. Makowski i Szumla-kowski.

I. J. Paderewski w Warszawie.

(wp) Wczoraj o godz. 12 w poł. p. Ignacy Paderewski złożył wizytę ministrowi Spraw Wewnętrznych p. Cyrylowi Ra-talskiemu.

Podróż inspekcji ministra kolei.

(wp) Dziś wieczorem udaje się p. minister kolei inż. K. Tyżka na inspekcje dyrekcji warszawskiej. P. ministrowi towarzyszyć będą dyrektor departamentu ministerstwa kolei inż. Mrozowski, inspektor ministerstwa kolei inż. Pawłowski, delegat komisji i oszczędnościowej Dunin i starszy referent M. K. Bułaziński.

TELEGRAMY.

LORD CECIL OTRZYMAŁ NAGRODĘ POKOJU.

LONDYN, 2. (PAT) Nagroda 15 tysięcy dolarów, która przez dwoma laty została ufundowana ku pamięci prezydenta Wilsona, została przyznana w tym roku lordowi Cecilowi za jego pracę ku zabezpieczeniu pokoju

BĘDZIE RADICZOWI CIEPŁO.

WIEDEN, 2. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu, że ministerstwo sprawiedliwości posiada rzetelny materiał do ułożenia aktu oskarżenia przeciwko Radiczowi i członkom jego stronnictwa. Rząd jest w posiadaniu oryginału układu, zawartego między Radiczem a III międzynarodówką.

WYNIK W SPRAWIE ZAMACHU NA B. KANCLERZA SEIPLA.

WIEDEN 1-12 (PAT) W procesie przeciwko sprawcy zamachu na b. kanclerza Seipla zapadł wyrok. Oskarżony Karol Jawurek został skazany na trzy i pół roku ciężkiego więzienia.

ZAPEWNIENIE KRASINA.

BERLIN 2-12 (PAT) Krasin, który przeleżał przez Berlin do Paryża, oświadczył korespondentowi Havasa, że będzie w Paryżu pracował nad zbliżeniem francusko-rosyjskiem.

POGRZEB PUCCINIEGO.

BRUKSELA 2-12 (PAT) Odbił się tu pogrzeb Pucciniego. Trumnę ze zwłokami Pucciniego załadowano do pociągu, celem przewiezienia zwłok do rodzinnego miasta artysty.

SPRAWA STEIGERA.

LWOW 2-12 (AW) Według informacji „Nowego Wieku“, śledztwo przeciwko Steigerowi zostanie ukończone w tygodniu bieżącym.

Sędzia śledczy odesłał akta prokuratorowi, który sformułuje akt oskarżenia, którego doxeczony zostanie oskarżonemu w po-

Wczorajsze debaty sejmowe.

Rozprawa nad budżetem min. spraw zagranicznych i wojskowych.

WARSZAWA, 2. (PAT) Posiedzenie Sejmu w dniu 2 grudnia 1924 r. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych referował poseł Kozicki. Mówca ten w dłuższym przemówieniu zajął się zagadnieniami polityki międzynarodowej, i omówił stanowisko Polski w poszczególnych sprawach. Poseł Kozicki powiedział, że na forum międzynarodowym nasz pewne zmiany na niekorzyść Polski, przyczem przeciwstawił się zbyt optymistycznej jego zdaniem ocenie protokołu genewskiego przez ministra spraw zagranicznych. Wykazał następnie konieczność nienaruszalności traktatu wersalskiego. Wypowiedział się za nawiązaniem stosunków handlowych i politycznych z Czechami.

Nie jesteśmy przeciwni rozwojowi Ligi Narodów, oceniać ją jednak należy odpowiednio.

W związku z gospodarczym odrodzeniem Niemiec, sprawa naszego układu handlowego z Niemcami nabiera znaczenia politycznego. Musimy również zwrócić uwagę na ograniczenie polskiego stanu posiadania na Łotwie i na konieczność uregulowania sprawy granicy polsko—łotewskiej.

Kończąc przemówienie poseł Kozicki składa następujące oświadczenie:

„Jako klub Z. L. N. zajęliśmy stanowisko wobec polityki ministra Skrzyńskiego na plenum przez głosowanie oraz na komisjach. Wystarcza to, aby stwierdzić, że polityka ujawniona z racji paktu gwarancyjnego, nie budzi w nas zaufania.

Następnie zabrał głos poseł Niedziałowski, który przeciwstawił się wywodom p. la Kozickiego i oświadczył w imieniu swego stronnictwa, że klub jego udziela poparcia obecnej polityce zagranicznej rządu, przedewszystkiem dlatego, że jest ona szczerze i niezmiennie pokojową.

Poseł Stroński w przemówieniu swem dowodzi, że przedewszystkiem Polska dbać musi o to, aby istniały międzynarodowe rękojmi traktatu i między narodowe środki ewentualnego wspólnego wystąpienia.

Krytykował następnie stanowisko naszej delegacji w Genewie, zajętej w kwestji odczucia się Mac Donalda, w sprawie decyzji o Górny Śląsk, oraz w sprawie ewentualnego udziału Niemiec w radzie Ligi Narodów.

Ostatni mówca poseł Chrudzki niema zaufania do ministra spraw zagranicznych i stawia wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

Po przyjęciu wniosku o zamknięciu rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, izba wysłuchała referatu posła Czertwertwińskiego o dodatkowym budżecie dla ministerstwa spraw wojskowych w kwocie 1 miliony, 56 tysięcy, 625 złotych.

Po przemówieniu posła Poniatowskiego, który wniósł o wyrażenie votum, nieufności ministerstwu spraw wojskowych drogą skreślenia z budżetu ministerstwa 100 złotych, zabrał głos minister spraw wojskowych gen. Sikorski, oświadczaając co następuje:

W polityce zagranicznej mówi się wiele o rozbrojeniu. Co do rozbrojenia, nie może jeden się rozbrajać, gdy jego sąsiad jest

od stóp do głów uzbrojony.

Tu pan minister przedstawia cały szereg liczbowych danych ilustrujących zbrojenie się Niemiec i Rosji i stwierdza, że nad temi cyframi nie wolno przechodzić do porządku dziennego. Tak więc Niemcy mimo kontroli urządzili w roku bież. takie manewry, jakich po wojnie nigdy nie było, bo złożone z trzech dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerji, podczas kiedy w Polsce do manewrów powołano jedną dywizję piechoty i jedną brygadę kawalerji. W czasie narad w Genewie Niemcy urządzili demonstrację i manewry całej floty wspólnie z flotą bolszewicka. Co do Rosji zaś, to posiada ona 62 dywizje piechoty, olbrzymią ilość kawalerji, oraz 100 eskadr lotniczych, przyczem zbroi się dalej. W ostatnim półroczu sformowała nowych 15 dywizji piechoty, a w dziale lotnictwa jej wysiłki przechodzą wszelkie oczekiwania. W ostatnich miesiącach fabryki rosyjskie mogły wypuścić 50 samolotów, a jednocześnie w ostatnim czasie Rosja zakupiła zagranicą ponad tysiąc motorów i tysiąc nowych płatowców.

Cyfry te uzasadniają bezwzględna pokojowość rządu polskiego, nawet wtedy, kiedy formuje swoją armję, która jest strażą pokoju na wschodzie i niema innego zadania oprócz obrony naszych granic i nienaruszalności traktatów, na których opiera się niepodległość Polski.

W końcu przemówienia minister zwraca się z apelem do sejmu, aby ten w związku z atakami, niektórych organów prasy na armję współdziałał z nim w obronie honoru armji.

Po końcowym przemówieniu referenta posła Czertwertwińskiego, który przeciwstawił się wnioskowi posła Poniatowskiego, dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych przerwano.

Przystąpiono do dodatkowego budżetu min. skarbu w kwocie 12.643.000 złotych, referował poseł Łypacewicz. W dyskusji przemawiali posłowie Pluciński, który zajął się specjalnie zagadnieniem kredytu dla rolnictwa.

Poseł Byrka, który omawiał krytyczną działalność ministerstwa skarbu szczególnie w dziedzinie podatkowej, oraz poseł Holman, który również w ostatniej sprawie wykazał niesprawiedliwy rozkaz podatków. Na tem dyskusję przerwano. Po przemówieniu ref. Łypacewicza, który zbijał twierdzenia posła Byrki, jakoby nasza administracja skarbową była zdeorganizowana, dalsze rozprawy nad dodatkowym budżetem odroczone do następnego posiedzenia.

Po odrzuceniu nagłości wniosku białoruskiego w sprawie rzekomego zaprowadzenia stanu wyjątkowego w województwach wschodnich, którą uzasadniał poseł Chrudzki, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we czwartek, o godz. 4 popoł.

Afera sędziów bolszewickich w Charkowie.

Wszyscy dostali się pod klucz za łapownictwo.

CHARKÓW, 2. (AW) W połowie listopada aresztowano w Charkowie prawie wszystkich sędziów ludowych, którzy tu urzędowali.

W mieście było ogółem dwunastu sędziów ludowych, w tem ośmiu komunistów, dwu bezpartyjnych, oraz dwu świeżo przyjętych, niewykwalifikowanych jeszcze i nienależących specjalnie do żadnej partji. Aresztowano wszystkich sędziów komunistów, obu bezpartyjnych, zostawiając tylko tych dwu, którzy swe stanowiska objęli niedawno.

Prócz tego aresztowano wszystkich sekretarzy w dwunastu urzędach sądowych w Charkowie (wię-

cej urzędów sądowych w mieście niema), jak również pewną ilość urzędników.

Aresztowania miały miejsce na tle olbrzymich nadużyć i łapownictwa, które się bardzo w komunistycznych sferach urzędniczych rozpanoszyło.

Prace w sądach zostały zupełnie wstrzymane, gdyż nawet ci dwaj sędziowie, którzy na swych stanowiskach nie mają jeszcze przeszłości kryminalnej, nie mogą uruchomić całego olbrzymiego aparatu sądowego w braku najpotrzebniejszych sił pomocniczych.

łowie grudnia r. b.

Na wokandy sądowi ukazuje się sprawa Steigera, prawdopodobnie, przy końcu stycznia 1925 r.

ET TU, BRUTE, CONTRA ME!
MOSKWA 2-12 (AW) Centralny Komitet polskiej partji komunistycznej w Mos-

kwie ogłosił oświadczenie, iż potępia wystąpienie Trockiego jako niedopuszczalne ze względów organizacyjnych i szkodliwe politycznie. Partja ta wyraża całkowite poparcie centralnemu komitetowi partji komunistycznej i solidaryzuje się z nim zupełnie w walce z rządami oportunistycznymi i mienszewickimi.

WIADOMOSCI Z KRAJU

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

We wczorajszym Nrze „Rozwoju“ przy przełamaniu czwartej kolumny przez niewagę metrapaży w artykule p.t. „Żydowscy przemysłowcy saharyni“ został na trzeciej zpalcie włamany zupełnie inny artykuł. Do kończenie wyżej wspomnianego artykułu poniżej podajemy.

oni współsprawcami fałszerstw, przeprowadzono także i u nich rewizję. Rewizja dała dodatnie rezultaty, gdyż znaleziono w mieszkaniach „gości“ Halperna wielkie ilości pudełek z fałszywymi etykietami, fałszywe banderole, sacharyne itp. Wyniki śledztwa policyjnego szły w tym kierunku, że cała ta szafka trudniła się przemycaaniem lichych fabrykatów sacharyny, a następnie w Krakowie pakowała ją do podrobionych pudełek i zaopatrywała w fałszywe banderole monopolowe, celem puszczania w obieg z olbrzymim zyskiem. Policja krakowska skierowała wówczas sprawę do prokuratury państwa, która też wwtoczyła Halpernowi, Jahrlumowi, Fischlerowej i Ziererowi oskarżenie o zbrodnie usiłowanego oszustwa z par. 197, 199, 200, 203 i 8 u. k.

W ostatnich dniach odbyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw wspomnianym fałszerzom (Zierer nie stawiał się), na której trwał powołany uchwałę, aby sprawy wszystkich oskarżonych skierować na drogę postępowania administracyjno-skarbowego. Wobec tego, fałszerstwa Halperna i spółki sadzone będą w sądzie skarbowym w najbliższej przyszłości.

ATAK MASONERJI ŻYDOWSKIEJ NA POLSKĘ.

k) Miesięcznik monachijski „Der. Weltkampf“, pismo poświęcone walce z międzynarodowym kapitałem żydowskim i masonerią wylicza żydowsko-masońskie loże, które powstały obecnie w Polsce. Razem egzystuje w Polsce sześć loż z 621 członkami: loża w Bielsku liczy 90 członków, w Krakowie 170, loża „Rafaela Kocha“ 13, loże warszawskie 62 członków. Loża „Concordia“ w Katowicach i loża „Michała Sachsa“ w Hucie Królewskiej przyłączyły się wprost do amerykańskiego Egzekutywnego Komitetu. Otworzona ma być nowa loża w Przemyslu. Prezydentem Wielkiej Loży na Polskę jest dr. Leo Ader z Krakowa. Wszystkie te loże należą do żydowsko-masońskiego związku B'nei B'rith prowadzącego tajną żydowską politykę.

OBLICZANIE MNOŻNEJ URZĘDNICZEJ.

Sprawa obliczania mnożnej, służącej za podstawę do określania poborów miesięcz-

Niemcy a p. Paderewski.

PRZYCZYNEK DO HISTORJI WYBUCHU POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO.

Z okazji przybycia do Poznania Ignacego Paderewskiego, „Dziennik Poznański“ zamieszcza szereg interesujących przyczynków, dotyczących wybuchu powstania Wielkopolskiego. Okazuje się z nich, że Niemcy zdawali sobie sprawę ze znaczenia przyjazdu Paderewskiego do Poznania i czynili wszystko, ażeby przyjazd ten uniemożliwić.

W ostatniej chwili, gdy Paderewski zbliżał się do Poznania, niemiecki generał komendant v. Bock stara się powstrzymać jego przyjazd. W tym celu przechodzi on wobec niego do posunięcia politycznego, któremu daje wszelkie cechy aktu dyplomatycznego. Mianowicie wydaje kapitanowi Anderschowi rozkaz, aby wyruszył naprzeciw Paderewskiemu do Rogoźna i wręczył mu pismo rządu niemieckiego, wzywające go do kontynuowania podróży do Warszawy z ominięciem Poznania.

Andersch, w myśl rozkazu, znajduje się w dniu 26 grudnia 1918 r. pod wieczór w Rogoźnie. Pociąg z salonówką, w której jechali pp., Paderewscy oraz pułkownik angielski St. Wade, zajeżdża do Rogoźna o godz. 19.43. Andersch przez dyżurnego urzędnika kolejowego melduje się Paderewskiemu, jako „przedstawiciel niemieckiego rządu“ W tym charakterze przyjęty a przedstawiony przez posta Korfantego pp. Paderewskim oraz ich otoczeniu odczytuje Andersch Paderewskiemu powoli i wyraźnie pismo gen. v. Bocka.

Po odczytaniu pisma tego Andersch podaje je Paderewskiemu. Ten przebiegł je oczyma, poczem milcząc natychmiast je oddał wysłannikowi niemieckiemu. Natomiast poseł Korfanty zwraca się do Anderscha z tem, że zachodzi omyłka, gdyż Paderewski nie przez Aleksandrowo ale przez

Skalmierzyce udaje się do Warszawy. Podczas rozmowy z Korfantym został Andersch zawezwany przed pułkownika angielskiego St. Wade. Pułkownik Wade po niemiecku stwierdza, że ma złe opinie od swego rządu udać się do Poznania, wobec czego przypuszcza, że zaszła pomyłka ze strony generała v. Bocka. Andersch na to odpowiada: „Komenderujący generał nie jest instancją decydującą. Przeczytanie przeze mnie doniesienia są wypowiedzeniami rządu niemieckiego, które kom. generał otrzymał z Berlina dla doręczenia p. Paderewskiemu. Kom. generał działa tylko jedynie jako organ wykonawczy rządu niemieckiego, a mnie zlecił, abym wręczył panom powyższą notę rządu niemieckiego“.

Ale i wobec tych wyjaśnień pułkownik Wade pozostał niewzruszony. Wtedy oświadczył Andersch, że przy tej postawie podróżnych w imieniu rządu niem. zakłada protest przeciwko dalszej podróży do Poznania. Angielski oficer, który dotąd miał po niemiecku, zwrócił się na to do Korfante: go po angielsku, który wytłumaczył niemieckiemu wysłannikowi, że pułkownik przyjął protest do wiadomości. Postawę panów z otoczenia Paderewskiego charakteryzuje Andersch — w swoim raporcie — jako zupełnie spokojną i rzeczowo — uprzejmą. Pożegnano się przez podanie ręki „in verblicher Form“.

Co potem nastąpiło, to jest ogólnie znane. Po południu 27 grudnia 1918 r. Niemcy zdzierają chorągwie koalicyjne i polskie, prowokując tem lud polski. Wtedy padają pierwsze strzały i rozpoczyna się walka powstańcza.

nych, jest obecnie powodem, protestu organów załogi pracowniczych, które twierdzą, że wzrost drożyzny przewyższa wskaźnik mnożnej. Obliczenie kosztów utrzymania jest dokonywane dwiema metodami. Pierwsza metoda, stosowana przez Komisję Warszawską i uwzględniania przy oznaczaniu pensji przez instytucje prywatne, a ogłaszane w kilka dni po pierwszym każdego miesiąca oblicza wzrost kosztów utrzymania za drugą połowę danego miesiąca i porównuje otrzymane dane z końcem poprzedniego miesiąca.

Druga metoda służąca do obliczania pensyj urzędniczych, dla których listy płacy muszą być ukończone przed 1-szym każdego miesiąca, polega na porównaniu kosztów utrzymania w pierwszej połowie danego miesiąca z pierwszą połową miesiąca poprzedniego.

Obliczanie mnożnej urzędniczej odbywa się w sposób następujący, w pierwszej połowie każdego miesiąca w lipcu w porównaniu z pierwszą połową czerwca stwierdzono wzrost kosztów utrzymania, o 0,4 proc. mnożna z okresu poprzedniego została podniesiona do 34. W sierpniu zaś z poprzednie-

go miesiąca podniesiono ją do 34,5 co w zaokrągleniu dało znów 35. We wrześniu w stosunku do pierwszej połowy sierpnia wzrost kosztów utrzymania zwiększył się o 7,37, mnożna wzrosła do 38. W październiku w stosunku do pierwszej połowy września stwierdzono wzrost kosztów utrzymania o 7,4 proc. poprzednią przeto mnożną powiększono do 40,8 i zaokrąglono ją do 41.

W pierwszej połowie listopada w porównaniu z pierwszą połową października wzrost kosztów utrzymania wniósł tylko 1,06 proc. mnożna przeto 40,8 wzrosło do 41,4 i utrzymana została okrągło jako 41. niepełne bowiem pół grosza — jak poprzednio — nie mogło być brane w rachubę.

Tak sprawę wyjaśnia Główny Urząd Statystyczny. Musimy jednak stwierdzić, że obliczanie mnożnej z porównania połowy miesiąca jest niczem nieusprawiedliwione, że już sam fakt obliczania mnożnej na następny miesiąc jest poniekąd krzywdzące i, że wyliczenia tej mnożnej różnią się od wyliczenia Komisji do badania kosztów utrzymania.

— x —

Folieton.

Prawda o ucieczce żydów z Egiptu.

(Dokończenie).

Żydzi, jak wiadomo, nie są narodem rolniczym nie są również przyzwyczajeni do żadnej ciężkiej pracy; zajmują się przeważnie handlem oraz innymi sprawami, które jedynie wtedy nie kolidują z prawem jeśli nie stąpię się ich na gorącym uczynku. Cały naród egipski myślał tylko o pozbyciu się żydów. Wreszcie kiedy nasza policja wywiadowcza defensywa przy dworze faraona stwierdziła, że żydzi porozumiewają się przeciw nam z sąsiednimi narodami, że chcą założyć w jednym z neutralnych państw Ligę Narodów a Mojżesz uważany jest za kandydata na delegata z państwa egipskiego, wtedy zdecydowaliśmy się ich wyrzucić z kraju. Pewnego dnia w „Monitorze Egipskim“ ukazało się ogłoszenie o banicji wszystkich żydów z Egiptu, po uprzednim wyliczeniu każdemu 7 plag (wyraz staropolski, co do znaczenia którego, nikt chyba nie może mieć wątplenia). Wobec mobilizacji armii egipskiej oraz zagrożenia żydom bombardowaniem z aeroplanów dzielnie żydowskich Mojżesz stwierdził, że to nie są żarty i postanowił z współtowarzyszami wyruszyć z niegościnyj ziemi. Po porozumieniu się z największą linią okrętową wszystkich żydów promami motorowymi przewieźli na drugą stronę morza Szarego które od chwili przepłynięcia żydów Czerwonem nazwano. (To jest rzeczywisty powód nadania temu Szaremu morzu nazwy, nieodpowiadającej jego barwie). Wy. Polacy

napewno takie morze ochrzciłibyście mianem morza im. Piłsudskiego, 1-go Maja, 6-go Sierpnia, czy też poprostu Zamenhoffa.

Tak się przedstawia „ucieczka“ żydów z Egiptu w świetle prawdy. Historia biblijna twierdzi że morze się otworzyło i żydzi przeszli wówczas suchą nogą; następnie zamknęło się w chwili, gdy wojska egipskie znajdowały się w środku przeprawy. Kto zna charakter żydowski, ten zrozumie jakim nonsensem jest podobne przypuszczenie. Żydzi nie weszliby do morza, które z dwu stron groziłoby zalaniem, nie tylko na zapewnienie bezpieczeństwa ale nawet na rejentalny kontrakt z Panem Bogiem. Co do wojska egipskiego, to prawdą jest, że za jadącymi w stronę morza żydami postępowali dwa szwadrony szwoleżerów oraz oddział karabinów maszynowych (starego typu), lecz nie była to pogoń, a zwyczajna eskorta w tym celu, żeby nie przyszła im czasem ochota powrócić do Egiptu.

Z chwilą gdy żydzi przepłynęli na drugą stronę morza premier egipski Zydowal - pasza za pośrednictwem agencji rządowej G. A. P-a (odpowiadającej naszemu P.A.T-owi) nadał za pomocą radia — depeche „Do wszystkich“

„Po wymierzeniu po 7 plag żydom my Egipcjanie deportowaliśmy ich na drugą str. morza Szarego. Swoją drogą, znakomitą większością głosów przeszliśmy do porządku dziennego w parlamencie egipskim dzięki wnioskowi lewicy o zamknięcie dyskusji nad tą sprawą“.

G. A. P., jak każda agencja rządowa treść depechy przekreśliła dzięki czemu cały świat zanotował następującą depeche:

„Po wymierzeniu 7 plag Egipcjanom my żydzi

drapaliśmy na drugą stronę morza Szarego suchą nogą. Znakomitą większością boso przeszliśmy w porządku w dzień. W parlamencie egipskim dzwiliśmy wnioskiem lewicy o zaczęcie dyskusji nad tą sprawą“.

Przysłowiowa gąpowatość agencji telegraficznej sprawiła to, że cały świat fałszywie zanotował dane dotyczące deportacji żydów.

Jeżeliby mogło powstać powątpiewanie, czy rzeczywiście już wówczas posiadaliśmy telegraf i telefon bez drutu, to musimy stwierdzić, że poszukiwania archeologiczne w Egipcie nigdzie nie odkryły ani słupa telegraficznego, ani kawałka drutu. Nie ulega więc wątpliwości, że były tam używane jedynie telegrafy bez drutu. Jeżeli chodzi o potwierdzenie innych faktów jak np. tekstu depechy, to musimy stwierdzić, że wobec braku zaprzeczenia w książkach historyków oraz w Starym Testamencie nadawaniu lub odbieraniu takich depech należy przyjąć za dowiedzioną ich autentyczność.

Z przykrością muszę przyznać, że to my, Egipcjanie, jesteśmy winni pierwszej plagi jaka spadła na Polskę za Kazimierza W. Bóg nas jednak pokarał spuściwszy na nas plagę, w postaci Anglików, na których zresztą niechybnie znajdziemy środek wyjęty ze skarbicy Tu-Tank-Hamena.

Na zakończenie przesyłam bohaterowskiemu Narodowi Polskiemu życzenia szczęśliwej przyszłości a jego wrogom tego, czego prawi Egipcjanin życzy każdemu Anglikowi.

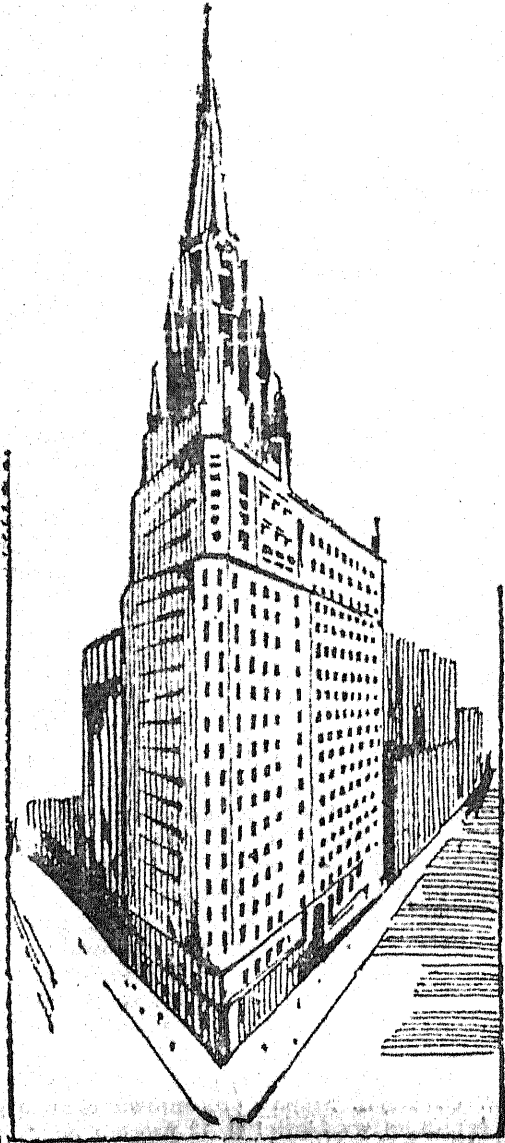
Przyjacielowi Fatumowi, śle uścisk dłoni

Ash-Kenash.

historyk i publicysta dzieł niewydanych (Firma Jan Egipski, Piramidy Wielkie pod Łuckim) Fatum

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kościół drapaczem chmur.



W Chicago odbyła się obecnie oficjalna inauguracja kościoła metodystów, zbudowanego w kształcie drapacza chmur.

Podatek od zbytku w ciągu wieków.

§) Historia finansów międzynarodowych zna już oddawna rozmaite podatki, na kładane na przedmioty zbytkowe. Bardzo interesujące studium w tej sprawie ogłosił wyszary urzędnik francuskiego ministerstwa skarbu p. Courtray. Pierwsze zakazy luksusowe zaprowadziła Sparta. Lykurg nie pozwalał posiadać mebli, których właściciel nie sporządził własnoręcznie z drzewa i to za pomocą piły i siekiery. Jedzenie wolno było okraszać tylko solą. Za wypicie szklanki wina bez pozwolenia lekarza groziła kara śmierci.

W 1795 roku Anglia nałożyła na puder do włosów osobny podatek, który został zniesiony dopiero w 1870 roku.

W Anglii i w Portugalii każdy właściciel szafy musiał płacić podatek, ponieważ posiadanie szafy uchodziło za zbytek. W Francji jeszcze w 1760 roku podatek luksusowy płacili ci wszyscy, którzy trzymali kamerdynera, albo innych służących płci męskiej. W 1790 roku Francja nałożyła osobny podatek za noszenie kapeluszy. Jeszcze w 1874 roku chciano nałożyć dwa franki podatku za noszenie cylindra. Izba Deputowanych przecież nie zgodziła się. Na ten podatek, ponieważ cylinder był tem nakryciem głowy, który po miastach najczęściej się spotykało. W 14 wieku noszenie koszuli uchodziło za zbytek, a jeszcze w 15 wieku zbytkiem było posiadanie chustki od nosa. Dla chłopów francuskiego w 18 wieku zbytkiem było noszenie trzewików drewnianych, zwanych sabotami.

Wróg obcego poddaństwa.

§) Jednemu z siedmiogrodzko-węgierskich magnatów, który od przewrotu odgrywał na Węgrzech wielką polityczną rolę, władze rumuńskie przyznawały prawo do jego siedmiogrodzkich dóbr rodzinnych, ale pod warunkiem, że zostanie obywatel rumuń-

Kalejdoskop bolszewicki.

NIEZŁY APETYT. „PAŹDZIERNICZETA“ U-u-u: BALDWIN!

Gazeta „Siegodnia“ donosi, że obecnie już wyjaśniły się szczegóły planów bolszewickich wobec Francji Rząd sowiecki ma zamiar otrzymać od Francji pożyczkę w wysokości od jednego do trzech miliardów franków. Pożyczka ta będzie ogłoszona i reklamowana według wszelkich zasad kapitalistycznych burżuazyjnych rządów. Pośrednikiem przy rzeczono poważne procenty. Na takich pośredników umatrzeni są różni wybitni francuscy działacze społeczni.

Moskiewski korespondent gazety „Siegodnia“ donosi, że najstraszniejszym dla wielu rodziców zjawiskiem w Rosji sowieckiej jest propaganda komunizmu pomiędzy dziećmi Pionierzy-komsomolcy cieszą się wszelkimi przywilejami przy wstępowaniu do zakładów naukowych, otrzymaniu zajęć i t. p. Wobec tego rodzice, nieraz bardzo daleko stojący od komunizmu, pozwalają swoim dzieciom zapisywać się do organizacji komunistycznej, wiedząc z bólem serca, jak systematycznie ich dzieci są deprawowane. Gazety sowieckie z zachwytem podają, że liczba pionierów-komsomolców na 1 września doszła do 600 tysięcy.

Obecnie utworzona została nowa organizacja dla dzieci poniżej lat 10 pod nazwą „oktabriata“, (październiczeta).

Jeżeli do Moskwy często przyjeżdżać będą delegacje robotnicze z zagranicy, to z pewnością moskiewski „proletariat“ zajęty będzie samymi tylko demonstracjami. I tak z okazji przyjazdu angielskich związków zawodowych była o godz. 2-giej w czasie pracy dziennej urządzona na rozkaz „z centra“ wielka demonstracja uliczna, na którą musieli stać się wszyscy robotnicy. Na sztandarach były wypisane „dobre rady“ dla robotników angielskich, ak n. p. „Zróbcie tak, jak zrobili rosyjscy robotnicy! Wyrzucicie wasza burżuazję!“ - „Za gardło burżuazję, angielski robotniku! Działaj po rosyjsku!“

W demonstracji brały udział także oddziały wojska i milicja.

Zebrane około trybuny tłumy, otrzymawszy wiadomość, że w Anglii zamiast „dobrej“ (prezji) krzyczą „u-u-u“, tłumy Moskiewskie zaczęły również krzyczeć: „u-u-u Baldwin!“

Pływająca „monarchja“.

Z ŻYCIA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH NA DALEKIM WSCHODZIE.

§) Prasa angielska szeroko rozpisuje się o następującym ciekawym fakcie, nie pozbawionym kolorytu romantyczno-awanturzystycznego. Na jesieni 1912 roku, w chwili, gdy armia czerwona zbliżała się pod Władywostok, obecny w tem mieście generał Glebow powziął myśl zabrania z miasta przebywających tam monarchistów rosyjskich. Kolonia składała się ogółem z 1,500 osób, należących do „burżuazji“ i „białej armii“. W porcie udało się generałowi pozyskać dla swojej myśli załogi czterech okrętów wojennych. Kolonję załadowano i pod flagą rosyjską puszczono się na morze. W liczbie tych osób znalazły się b. damy dworu, oficerowie sztabowi i marynarki, byli milionerzy, adwokaci, lekarze, sędziowie: żołnierze, kozacy i t. d. Pod prezydenturą gen. Glebowa kolonia na morzach wschodnich zaczęła prowadzić byt niezależny. Dyktator na każdym z okrętów mianował gubernatorów, którzy pilnują porządku i bronią „niepodległości“ swoich oby-

wateli. Osobny urzędnik załatwia formalności z Chinami i Japonią. Dwa te państwa wkrótce doszły do wniosku, iż „Rosja pływająca“ żadnemu z nich nie przeszkadza. Wędrówcy posiadają wspólnie złożone fundusze, płacą za wszystko gotówką na przestrzeni wybrzeży.

Często okręty zatrzymują się w portach, a wówczas zdolni do pracy zarobkowej. Mężczyźni pracują w przystaniach, damy i oficerowie występują z koncertami, sprzedają obrazy, są biegłymi fotografami, lekarze leczą chorych, urządzają przedstawienia itp. Rząd sowiecki początkowo miał zamiar rozciągnąć opiekę nad włóczęgami, wytłumaczono mu jednak, że sprzeciwiałoby się to prawu międzynarodowemu z uwagi, iż okręty znajdują się na terytorjach państw obcych. Generał Glebow zapewnia, iż okręty wrócić nie wcześniej, aż w Rosji utworzy się władza monarchiczna.

skim, Hrabia nie chciał tego warunku w żadnym sposobie wypełnić. Rezygnował on początkowo z jednej trzeciej części swego majątku na rzecz państwa rumuńskiego, żądając tylko aby mu pozostawiono resztę majątku, ale władze rumuńskie nie chciały się na to zgodzić. Hrabia wydzierżawił swe dobra, ale dzierżawca gospodarował z takim deficytem, że hrabia nie miał z majątku żadnych dochodów.

Pomyślowy hrabia obmyślił wreszcie sprytny plan działania. W porozumieniu ze swą małżonką rozwiódł się z nią zapisując przedtem na jej nazwisko swe siedmiogrodzkie dobra i wówczas hrabina przyjmując obywatelstwo rumuńskie weszła w posiadanie owych dóbr. Jako administratora wzięła do tego majątku swego rozwiedzonego małżonka i obecnie żyją tam razem szczęśliwie bez przyjecia przez hrabiego poddaństwa rumuńskiego.

Ślepe medium.

§) Podczas gdy Nowy Jork zajmuje się skandalem małżeńskim w rodzinie amerykańskiego miliardera, poważny Londyn, ojczysta Conan Doyla i matka spirytizmu ma obecnie nową sensację z dziedziny zjawisk metampsychicznych.

W Centralnem Towarzystwie Spirytystycznym popisuje się medium, ślepe od urodzenia, obdarzone nadzwyczajną zdolnością jasnowidzenia. Artur Clavtor, gdyż tak to medium się zowie, zajmuje miejsce na estradzie i przez chwile zdaje się swymi ślepotą oczyma obserwować publiczność.

Potem oświadcza, że odgadnie nazwisko i zawód każdego słuchacza, którego numer krzesła mu się powie. Istotnie na siedem razy, w sześciu wypadkach próba mu się powiodła.

— W trzeciej lawce — powiedział on — siedzi pani Wilhenson... jest to tegą dama o siwych włosach i szarych oczach. Jest to de wotka... Wiek jej oceniam na lat siedm. dziesiąt...

Wszystkie te dane rzeczywiście odpowiadały prawdzie. Czyż na to „nasz“ dr. Radwan?

Najgłębsze miejsce na oceanie Spokojnym.

§) Ocean Spokojny wyróżnia się miejscami o nadzwyczajnej głębokości, na innych morzach niespotykanych. W tych dniach, japoński pancernik „Mandzurja“, natrafił w odległości 50 mil od wybrzeży Japonii, na głębie tak znaczna, iż zapuszczona sonda, długości 9800 mtr. nie dosięgła dna. Za największą głębie, z dotychczas znanych, uważano punkt przy Mindanao, w okolicach wysp Filipińskich; miejsce to głębokości 9,635 metrów znalazł niemiecki krawownik w 1912 roku. Na oceanie Atlantyckim, najgłębsze miejsce znajduje się u zachodnich wybrzeży Haiti i dochodzi do 7,380 metrów głębokości.

Nie pić wody surowej!

PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

Monopol spirytusowy.

Dyrektor monopolu spirytusowego udzielił wywiadu prasie w sprawie organizacji monopolu spirytusowego. Z wywiadu szefa monopolu wynika, iż co z resztą jest w ustawie poręczono, monopol spirytusowy jest samodzielne przedsiębiorstwem państwowym, a organizacja jego opiera się na zasadach przedsiębiorstw handlowych. Działalność monopolu rozciąga się na całe państwo. Na prowincji posiadać będzie my, oświadczył dr. Podkomornicki delegatury, utworzone przy każdej Izbie skarbowej. Działalność i organizacja ich są tak pomyślane, że delegatury te będą na prowincji łącznikami między władzami skarbowymi, publicznością i dyrekcją monopolu. Na czele delegatury stać będzie naczelnik wydziału akcyz i monopolu państwowych, przy danej Izbie skarbowej. Będzie on więc jednocześnie w swoim ręku władzę skarbową i monopolu państwowego. Nie ulega wątpliwości, że między produkcją i konsumpcją spirytusu powstaje duży zysk przy pośrednictwie. Jednym z głównych zadań monopolu jest uchwycić ten zysk z pośrednictwa.

Projektowane jest uruchomienie kilkudziesięciu rozlewni o nowoczesnym urządzeniu. Rozlewnie te będą rozlewać wyłącznie wódkę czystą. Prywatne rozlewnie po całkowitem uruchomieniu monopolu zostaną zamknięte.

Tą drogą osiągnięć się podwójny cel przede wszystkim wyzyskane będzie obciążenie konsumenta procentem przy handlu wódkami, co przynosić będzie znaczne dochody w kasie monopolu, — po drugie zmniejszy się przemytnictwo i kontrabanda. Produkcja spirytusu pozostanie w rękach prywatnych. Monopol spirytusowy 95 proc. swojego zapotrzebowania będzie pokrywał w gorzelniach. Równocześnie z budżetem państwowym zostanie przedłożony sejmowi plan finansowy dyrekcji monopolu na rok 1925. Plan ten przewiduje około 135 milionów złotych czystego dochodu po uwzględnieniu wszystkich wydatków. Po zatwierdzeniu planu finansowego monopolu przystąpi dyrekcja monopolu do inwestycji rozlewni pozostałych po rosyjskim monopolu spirytusowym i do ich uruchomienia.

Organizacja państwowego monopolu spirytusowego jest już na ukończeniu. Statut wewnętrzny monopolu opracowany został przez departament akcyz i monopolu państwowych ministerstwa skarbu i w dniach najbliższych zostanie zatwierdzony.

WALUTA ŁOTEWSKA.

(—) Korespondent ryski „Baltische Presse“ zajmuje się zagadnieniem ustalenia relacji między rublem papierowym a nową monetą lotewską, posiadającą pokrycie kruszcowe latem. Historyczny rozwój tej kwestji przedstawia się następująco:

W chwili utworzenia państwa Lotewskiego wydano tam asygnaty kasy państwa, opiewające na ruble i pokryte „siłością majątku państwowego“. Znak ten podlegał silnym wahaniom kursowym, tak, że w roku 1921 inflacja zdawała się być nieunikniona. W tym momencie wziął skarb lotewski w swoje ręce po raz pierwszy obecny minister finansów Ringold Kalning, przeprowadził okres polityki niesłychanie rygorystycznej pod względem skarbowym i fiskalnym i wpłynął dodatnio na napływ obcych walut przez nałożenie cel o stawkach złotych i przez uzyskanie aktywnego bilansu handlowego. Dzięki tym środkom mógł on w krótkim czasie założyć fundusz złoty, ustabilizować stosunek rubla do franka złotego w realizacji 1 fr. równy 50 rublom — i uporządkować budżet według zasad solidnej rachunkowości. W ten sposób utworzył on podstawy reformy finansowej.

Następnym krokiem była emisja waluty opartej na kruszcu. Nowy pieniądz złoty, lat. zrównany został ustawowo: jednostką monetarną angielskiej. Pierwsze emisje były banknotami prowizorycznymi, pokrytymi złotem w 100 proc.

W chwili obecnej Lotwa stoi pod znakiem zmiany waluty. Bilon jest już całkowicie zastąpiony nową walutą, odcinki większe wchodzi także z wolna w obieg, obok asygnat rublowych. Banknoty po 10 i 20 latów są zarównione w Anglii, we firmie Waterlow i Sons.

Ze przejściem to dokonać się musi z wolna, o tem nie ma wśród polityków żadnych wątpliwości. Istnieje jednak różnica zdań co do kompetencji banku emisyjnego w kierunku wykupywania asygnat państwowych. Na ostatnim posiedzeniu „Saeim'y“ ujawniły się one w tem, że projekt ministra skarbu który bankowi emisyjnemu pozostawiał bardzo szerokie kompetencje, odrzucono, a na jego miejsce przyjęto inny projekt opracowany przez parlamentarną komisję

Z czynności Banku Polskiego.

(—) Jedną z przyczyn, utrudniających korzystanie z kredytu doskonałego w Banku Polskim jest zbyt rygorystyczne wymaganie Banku co do podpisów na wekslach, mianowicie bezwzględne żądanie trzech podpisów. Cały szereg instytucyj, reprezentujących interesy zawodowe różnych dziedzin życia gospodarczego zwracało się nieraz do władz Banku Polskiego o poczynienie ustępstw w tym względzie. Dotychczas Bank Polski stał nieugięty na raz zajętem stanowisku.

Ostatnio dowiadujemy się jednak z Warszawy, że Bank Polski zamierza wprowadzić pewne ułatwienia kredytowe. Ciekawą jednak rzeczą jest, że według informacji naszej przyrzeczenia w tym względzie otrzymała Centrala Związku Kupców z dowskich, nie słycać zaś o wynikach starań innych instytucyj. Jak brzmi informacja, Bank Polski zamierza owa Centralę kupców, że skłonny jest udzielać kredytu dyskontowego na weksle, opatrzone tylko dwoma podpisami, o ile spełnione będą pewne warunki. Mianowicie owe obydwa podpisy winny być stwierdzone jako zupełnie pewne i dające absolutną gwarancję terminowego wpływu spłaty weksla.

W związku z tem firma, która pragnie uzyskać prawo do przedstawiania weksli o dwóch podpisach, winna się zwrócić z umotywowanym wnioskiem do Wydziału Kredytowego Dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie za pośrednictwem właściwego oddziału Banku, załączając wykaz firm, których weksle będzie podawała do dyskonta z dwoma podpisami. Ostateczna decyzja przyznania lub odmowy kredytu zastrzeżona jest Wydziałowi Kredytowemu Dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie.

Informacje powyższą podajemy do wiadomości naszych organizacyj gospodarczych, aby mogły ze swej strony przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem uzyskania dla swych członków analogicznych ułatwień, które przyczynić się mogą w znacznym stopniu do zmniejszenia ostrych w napięciu braku gotówki obrotowej naszych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Powyższa informacja o ułatwieniach kredytowych zbiega się z wiadomością o obniżeniu przez Bank Polski od dnia 28 listopada br., stopy dyskontowej z 12 procent na 10 proc. stopy lombardowej od pożyczek, zabezpieczonych papierami warto-

ściowymi z 14 procent na 12 procent. Natomiast od pożyczek pod dewizy z terminem płatności ponad 3 mies. Bank Polski będzie liczył 10 procent z tem jednak zastrzeżeniem, że stopa dyskontowa będzie obniżona w dniu, od którego dewizy te będą płatne za 3 miesiące. Jak z tego widać, Bank Polski czyni ważny zwrot w swej polityce kredytowej, który nie zawodnie wywrze wpływ owocny na bieg życia gospodarczego w Polsce, tak bardzo odczuwającego obecne trudności finansowe na rynku pieniężnym.

Bilans Banku Polskiego na dzień 20 listopada 1924 r. zawiera następujące pozycje: Aktywa: 1) złoto w sztabach i monetach 101,935 tys.; 2) waluty, dewizy i należności zagraniczne według wartości w złocie 249,302 tys.; 3) monety srebrne i bilon 22,139 tys.; 4) portfel wekslowy 244,688 tys.; 5) pożyczki zabezpieczone walutami 236 tys.; 6) zdyskontowane papiery krótkoterminowe 3,527 tys.; 7) kredyt Skarbu Państwa bezprocentowy 42,155 tys.; 8) nieruchomości i ruchomości 31,225 tys.; 9) inne aktywa 20,976 tys.; Pasywa: 1) kapitał zakładowy 100 milj. 2) obieg biletów bankowych 442,783 tys.; 3) rachunki żyrowe Centralnej Kasy Państwowej i innych kas państwowych 68,229 tys.; inne 72,319 tys.; natychmiast płatne zobowiązania 5,725 tys.; 4) zobowiązania w walucie za granicą według wartości w złocie 16,012; 5) inne pasywa 24,741 tys. Ogółem strony bilansowe 729,811,847,38.

Stan rachunków Banku Polskiego z dnia 20 listopada 1924 r. wykazuje dalsze zwiększenie zapasu złota z górą 500 tys. zł. zapasu walut obcych i na leżności zagranicznych brutto o 3,8 milj. zł, z czego po potrąceniu wzrostu zobowiązań w tychże walutach na sumę 1,6 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o zgorą 2 milj. zł, pożyczki o 3,1 milj. zł, zadłużenie Skarbu Państwa o 9,063 tys. zł, stanowiąc sumę 42,1 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się w ubiegłej dekadzie o 31 milj. zł, stanowiąc sumę 442,7 milj. zł, jednocześnie wzrosły rachunki żyrowe i natychmiast płatne zobowiązania o 44,7 milj. zł. Obieg marek polskich wynosił dnia 20 listopada br. 4,07 trylj. Stopa procentowa obowiązująca w poprzedniej wysokości tj. 12 procent od dyskonta weksli, 14 procent od lombardu papierów procentowych, 8 procent od dyskonta dewiz i 9 procent od dyskonta 8-proc. biletów skarbowych.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 2 grudnia 1924 r.

GOTOWKA.

Dolar sprzed. 5,20 kupno 5,15
Franki Franc. 28,525

DEWIZY.

Belgia 26,13—26,12
Londyn 24,135—24,10
Paryz 28,55
Szwajcaria 100,30
Włochy 22,65
Holandia 209,85
Nowy Jork 5,185—5,18—5,185
Praga 15,65—15,685
Wiedeń sprzed. 7,35—7,28 kupno.
Millonówka 0,75
Pożyczka Dolarowa 3,35
Bony Złote 0,98
8 proc. Pożyczka 6,00—6,10—6,00
Pożyczka Kolejowa 8,80—8,90
Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,40—5,25—5,40 Bank dla H. i P. 1,00 Zw. Spółek 6,00 Bank Handlowy 5,00—4,95—5,05 Bank Zachodni 1,80—1,75 Elektryczność 1,65—1,60 Chodorów 5,00—5,20 Gostawice 1,90—2,05 Firlej 0,30—0,29 Siła 0,50—0,49—0,50 Czestocice 1,90 Cukier 3,05—2,95—3,00 Drzewo 0,30 Wiedel 2,60—2,40—2,45 Cegielski 0,52 Modrzewów 4,10—4,00 Ostrowiec 6,05—6,00—6,10 Przem. N. 0,50 Lilpop 0,59—0,60—0,58 Norblin 0,70—0,63—0,65 Parowozy 0,32—0,35—0,33 Pocisk 1,20 Starachowice 1,95—1,89—1,90 Zieleniewski 10,15—10,25 Zyrardów 21,00—20,00 II-ga emisja 11,40—11,00—11,15 Rudzki 1,03—1,05 Ursus 1,40 Zawiercie 18,25 Borkowski 0,93—0,94 Habersbusch 4,75—4,60—4,58 Jablkowski 0,22 Spirytus 2,55—2,60 (VI emisja) 2,50—2,45—2,50.
Tendencja słaba.

skarbową. Minister Kalning oświadczył jednak w swym referacie o tym projekcie, że ze stanowiska izby wyciągnięto konsekwentnie i podał się do dysmisji.

GŁÓWNY URZĄD PROBIERCZY.

(—) Główny Urząd Probierczy, podległy Ministerstwu Przemysłu i Handlu, jest wyższą instancją w państwie w sprawach probierczych i jednocześnie okręgowym warszawskim urzędem probierczym.

Głównemu Urzędowi Probierzczemu podlega okręgowe urzędy probiercze, które w zasadzie powinny znajdować się we wszystkich większych miastach państwa, jednak dotychczas istnieją dopiero we Lwowie i Krakowie, a w Poznaniu i Wilnie są w okresie organizowania.

Zadaniem probiercznictwa jest nadzór nad przemysłem złotniczym i popieranie jego rozwoju. Urząd Probierczy przyjmuje do próbowania i cehowania złote i srebrne wyroby, zlewki i próbki, dokonując próbowania kruszców szlachetnych, dokonując rewizji w przedsiębiorstwach złotniczych, przemysłowych i handlowych.

Mennica polska należy do Głównego Urzędu Probierczego. Mennica uruchomiona została w dniu 7. 4. 1924 r. Zadaniem jej jest wybijanie wszystkich monet, pieczęci państwowych metali, stempli probierczych. Mennica składa się z Dyrekcji, działu bicia złotych monet, działu monetarno — bilonowego, medalierni, rafinerji złota i srebra (z warsztatami mechanicznymi). Ustawa probiercza wymaga, by wszystkie złote i srebrne wyroby przed wypuszczeniem ich na rynek były wypróbowane i ocechowane w urzędach probierczych, za co się pobiera określone opłaty. Dla wyrobów złotych są przewidziane trzy próby: 1-sza 960—2-ga 750 i 3-cia 583; dla wyrobów srebrnych także trzy: 1-sza 940—2-ga 875 i 3-cia 800. W obrocie handlowym nie mogą znajdować się wyroby złotnicze: 1) bez cech probierczych, 2) złote poniżej 583 próby i srebrne poniżej 800 próby

KRONIKA

Sytuacja strajkowa.

Uchwały związków robotniczych.

Stanowisko Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

Chrześcijański Związek Zawodowy zwołał onegdaj w późnej godzinie wieczornej w sali Domu Ludowego zebranie wszystkich członków zarządu i delegatów.

Poseł Harasz przedstawiwszy w mocnych wyrazach sytuację, wywołaną opornym stanowiskiem przemysłowców zaatakował rząd za jego pobłażliwe traktowanie przemysłowców i brak zdecydowanej woli w stosunku do nich!

P. Dąbrowski i p. Piechotkówna podjęli w zupełności wywody posła Harasza, wyrażając wiarę w bezwzględne zwycięstwo robotników. (pap)

Co postanowił Związek „Praca”.

Wczoraj o godzinie 10 pp. odbyło się zebranie członków Związku „Praca”, na którym po przemówieniach posła Waszkiewicza, akcentującego konieczność utrzymania ścisłego kontaktu ze Związkiem Klasowym i Chrześcijańskim, p. Kaźmierczaka i Zuberta uznano zaostrożenie strajku za niezbędne i powzięto w tym duchu uchwały.

Uchwały Związku Klasowego.

O tej samej godzinie odbyło się zebranie Związku klasowego na, którym uchwalono następująca rezolucja:

1) Zebrani w dniu 2 grudnia delegaci stwierdzają, że odpowiedzialność za wybuch i przebieg strajku spada w całości na przemysłowców, wskutek opornego ich stanowiska.

2) Zebrani uchwalają wytrwać w walce i zaostriżyć strajk, aż do zmuszenia przemysłowców do ustępstw i wzywać ogół robotników do solidarności.

3) Zebrani postanawiają wycofać z fabryk stróżów, woźnych, portierów, palaczy i całą obsługę techniczną i domagać się od Komisarza Rządu i Wojewody usunięcia policji z fabryk.

4) Zebrani uchwalają, aby wszystkie Związki robotnicze zwołały na dzień dzisiejszy, godz. 1-sza w południe dwa wielkie wiece na Rynku Bałuckim i Górnym, skąd po uformowaniu pochodu wyruszą robotnicy na ulice miasta, celem zademonstrowania przed miastem swego stanowiska w chwili obecnej.

Położenie w Widzewskiej Manufakturze.

Nieprzystąpienie do akcji strajkowej robotników Widzewskiej Manufaktury stanowi bardzo poważny wyłom w solidarności poczynań robotniczych, oraz wpływa ujemnie na siłę wystąpienia.

Dotychczasowe próby nakłonienia za trudnionych w Widzewskiej Manufakturze do porzucenia pracy nie znalazły oddźwięku właściwego, a wczorajsza demonstracja strajkujących przed fabrycznymi zabudowaniami i daremne usiłowanie członków komisji strajkowej dostania się na teren fabryki i przemówienia do robotników, (na co dyrektor administracji nie zgodził się,) wpłynęły na uchwalenie zwołania na dzień dzisiejszy

wie przedłużyło termin zgłoszeń na psy do dnia 5 bm.

Górne sale Helenowa przeznaczone na wystawę psów będą ogrzane odpowiednio, tak że wystawione być mogą psy począwszy od najmniejszych pincerków pokojowych, bez narażenia tychże na przeziębienie.

Dla oddziału psów przeznaczone są nagrody w postaci medali złotych, srebrnych, brązowych oraz dyplomy uznania i listy pochwalne.

Dalsze zgłoszenia przyjmują panowie Edward Pahl, Łódź ul. Piotrkowska nr. 166; Otto Volkmann ul. Składowa nr. 26 i Alfred Scheppe ul. Rzgowska nr. 10

— Z „Domu sierot żołnierskich”.

„Staraniem Zarządu Domu Sierot po poległych żołnierzach urządzono w czasie od 6-8 bm. imprezę „Pudelko Szcześcia”, które po potrąceniu kosztu czekolady, opakowania, robocizny, niespodzianek, reklamy, lokomocji, przyniosła Towarzystwu czystego dochodu 5469,79 zł.

Cenniejsze niespodzianki otrzymali:

ogólnego wieceu robotników Widzewskiej Manufaktury, na którym ma być powzięta ostateczna decyzja: przystąpienia do strajku, czy też nie porzucania pracy!

Dostępu do fabryki bronią silne oddziały policji, oraz straż fabryczna.

Odmowę dopuszczania komisji strajkowej do fabryki umotywował dyrektor administracji tem, iż zarządy Związków robotniczych mogą się zawsze skomunikować z delegatami fabrycznymi na terenie Związków.

Zebrani w liczbie około półtora tysiąca strajkujących rozeszli się po przemówieniach swych przedstawicieli do domów, komentując szeroko stanowisko robotników Widzewskiej Manufaktury, zasłaniających się długim bezrobociem i koniecznością zarabiania na życie.

Rozstrzygnięcie zapadnie, jak już wspominaliśmy, w dniu dzisiejszym. Zebranie zwołane zostało na godz. 9-tą. (pap)

U Szeiblera i Grohmana.

Zgodnie z ogólnym zadaniem robotników udali się w dniu wczorajszym członkowie komisji strajkowej do fabryki Szeiblera i Grohmana (Wodny Rynek) celem nakłonienia pracujących jeszcze robotników do porzucenia pracy.

Przed murami fabryki zebrały się olbrzymie masy robotników strajkujących wdając się w polemikę z wyglądającymi z okien robotnikami.

Większy oddział policji z komisarzem na czele przeszkodził utarczce słownej, — poczem dopuszczono na teren fabryki członków komisji.

O godz. 2 popołudniu po przemówieniach delegatów Związku Klasowego i „Praca” porzucono pracę we wszystkich oddziałach Grohmana, a oddziały K. Szeiblera, obsadzone przez policję przyłączały się kolejno do strajku, opuszczając fabrykę przy objawach zadowolenia zebranych.

Silnie skonsygnowana policja piesza i konna nie miała powodu do interwencji!

Po unieruchomieniu zakładów Szeiblera i Grohmana udali się delegaci komisji strajkowej do Widzewskiej Manufaktury. Z oddziałów ruchu wycofano już z fabryk obsługę techniczną oraz stróżów. (pap)

Dzisiejsze wiece.

W dniu dzisiejszym o godz. 1-szej w południe odbędzie się dwa wielkie wiece strajkujących robotników.

Po przemówieniach przedstawicieli Związków Robotniczych uformują się pochody i pociąga się pod Województwem, gdzie zostanie wybrana delegacja celem wręczenia p. Wojewodzie memoriału w sprawie strajku.

O porze tej wiadomem już będzie stanowisko robotników Widzewskiej Manufaktury.

Według opinii Związków robotniczych Widz. Manufaktury nie mający pełnej swobody słowa na terenie fabryki zdecydują na rannym wieceu akces do strajku. (pap)

Maszynę do szycia — p. Balsam Artur, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 87 (uczeń), komplety platerów na sześć osób: — Rabczyńska Bronisława Katna nr. 1 (zona rzemieślnika i Strzelecka Anna — Bednarska 8 (szwaczka). Zegarki złote: pp. Presówna Jadwiga — Zachodnia 31 (uczennica) Przybylski Aleksander — Piotrkowska 103 (robotnik) Kuźnia Jakób — Kilińskiego 203 (robotnik) Ludwisiak Helena — Targowa 27 (uczennica) Sobolew Uarjanna — Warszawa — Marszałkowska nr. 62, oraz przeszło 2500 mniej lub więcej cennych niespodzianek w postaci: mniejsze zastawy platerowe, komplety stołowe, przedmioty srebrne, maszynki do gotowania, kosmetyka, materiały piśmienne i t.p.

Wypadki i kradzieże

— Młodoletni zbiedzy.

Na stacji Łódź—Kaliska zostali w dniu wczorajszym zatrzymani młodoletni uciekinierzy z domów dzielnickich.

Se to 13-letni Zdzisław Kuczyński, który

— Kalendarzyk.

Środa, dnia 3 grudnia Barbary P. M.

Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza) wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 185 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widołowska.

Teatr Miejski „Skrzypce jesienne”.

Teatr Popularny „Tamten”

„Luna” „Dziwcy z karuzeli”

„Casino” „Quo Vadis”

„Odeon” „Quo Vadis”.

Grand-Kino „Przygody pięknej Eweliny”.

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Dzieje Pań Ordynatowej”

Kino „Resursa” „Król naftowy”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Eskimos Nanuk” i w. „Tajemnica poliszynela”

Cyrk Ciniselli Program Nr. 3.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul

Podlesnei Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Apal do nauczycielstwa.

Z siedmiu miejskich wieczornych szkół powszechnych tylko dwie są częściowo nieczynne. Ponieważ jednak zachodzi obawa, że zbyt długa przerwa w nauce w nieczynnych miejskich wieczornych szkołach powszechnych nie pozwoli wyzerpać materiału naukowego, przewidzianego programem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla tej kategorii szkół, — przeto Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi zawiadamia, że o ile dotychczasowi nauczyciele nie zgłoszą się do pracy do środy, dnia 3-go b.m. Zarząd zmuszony będzie zaangażować do tych szkół nowe siły nauczycielskie.

— Dla Starców i Kalek.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Domu Starców i Kalek przy Łódzkiej Chrześcijańskim Tow. Dobroczyńności postanowiono dorocznym zwyczajem urzędzić dla pensjonarzy zakładu „Gwiazdka” Zarząd zwraca się do mieszkańców Łodzi z gorącą prośbą o łaskawe składanie darów świątecznych dla tych nieszczęśliwych biedaków, którym obecnie — wskutek szczupłości funduszy, — zarząd nie jest w możności z posiadanych środków wyprawić uczyty wigilijnej w tych rozmiarach, w jakich uroczystość ta obchodzoną była w czasach przedwojennych. A że czas jest krótki przypominamy z acnym ofiarodawcom przysłowie „Wiele ten daje kto szybko daje”.

— Zapotrzebowanie robotników.

Do tut. Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wpłynęło z Poznania zapotrzebowanie na kilkunastu robotników niewykwalifikowanych, pozatem kilku murarzy, ślusarzy, 9 kotlarzy żelaznych, tokarzy, nitowników.

Reflektujący na wyjazd mają się zgłosić do P. U. P. P. w Łodzi dnia 4 b.m. o godz. 9 rano. (pap)

— Brak pieniędzy na pensje urzędników magistrackich.

W dniu onegdajszym z powodu braku odpowiedniej ilości gotówki w kasie Magistratu m. Łodzi otrzymali urzędnicy samorządowi zawiadomienie, iż chwilowo wypłaconą zostanie połowa pensji. Nolens—volens musieli się z tem urzędnicy zgodzić. (pap)

— Ślizgawki.

Delegacja Wydziału Gospodarczego na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła urządzić z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych, w parkach miejskich ślizgawki.

— Z miejskiego Kinematografu Oświatowego.

Od poniedziałku, dnia 1 grudnia rb. Wydział Oświaty i Kultury wyświetla w Miejskim Kinematografie Oświatowym dwa programy. Pierwszy program o godz. 3 i 5 po poł., zaś w soboty; niedziele i święta o godz. 1-ej po poł. dla młodzieży składa się z pięknego 6-aktowego obrazu pt. „Nanuk-Eskimos”. Drugi program dla dorosłych i młodzieży o godz. 6.45 i 8.45 składa się z „Tajemnicy Poliszynela” — dramatu w 6 aktach, będącego przeróbką głośnej sztuki Piotra Wolfa.

— Wystawa drobiu i zwierząt domowych.

Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców drobiu, gołębi i zwierząt domowych chcąc dać możliwość posiadaczom psów rasowych zameldowania tychże na wystawę, która się odbędzie w d. 6, 7 i 8 grudnia rb. w Heleno-

Podziękowanie.

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę i dowody życzliwości przyjmując udział w pogrzebie

s + p.

Jana Majewskiego

a w szczególności p. p. naczelnikowi Sitkowskiemu i Komisarzowi Wajerowi składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

4310

Rodzina.

Warszawa, — 13 letni Władysław Felisiak, Chłodna 21 i Eugenjusz Jakubowicz lat 14 — Krochmalna 51—
Romantycznych podróżników odstawiono do urzędu śledczego, skąd zostaną odstawieni do domów. (pap)

Teatr i sztuka.**— Teatr Popularny.**

Dziś w środę dnia 3 grudnia br. w naszym ciągu „Tamten“ potężny dramat w 5 aktach G. Zapolskiej. Udział przyjmuje cały zespół. Początek przedstawienia o godz. 8,15 wieczorem.

— Teatr Miejski.

Dziś premiera pięknej, wzruszającej sztuki I. Sarguczewa „Jesienne skrzypce“, która święciła triumfy w teatrze Stanisławskiego w Moskwie, a następnie we wszystkich stolicach Europy. Subtelny, przejmujący liryzm tej sztuki, napięcie dramatyczne sytuacji, oraz iskierki humoru i satyry obyczajowej — oto walory, które zjedną tę sztukę powodzenie.

Sztukę wystawia reżyser p. Konstanty Nowicz. Role główne kreują pp. Dunin-Osmolska, Wołoszynowska, Komornicki i Michałowicz. Dalszą obsadę stanowią pp. Borska, Jakubińska, Święcimska, Szczesna, Białoszczyński, Fabisiak, Gurynowicz, Kliszewski, Krell, Łabędzki, Pelszyk i Przerowski. Jutro i w piątek „Jesienne skrzypce“.

Komunikaty.**— Ze Stow. Chrz.—Nar. nauczycieli szkół powsz.**

(r) Łódzki Zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych zawiadamia, że w środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz. członkowie Zarządu w Domu Ludowym przy al. Przejazd 34, udzielają będą informacji oraz przyjmować składki.

— Z Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Restauracji na Województwo Łódzkie w Łodzi.

Z powodu bezwarunkowego składania do dnia 5 grudnia b. m., zeznań o obrocie z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków i piwa osiągniętym w pierwszym półroczu 1924 r., celem wyjaśnienia zrzeszonym w tej sprawie niniejszem zaprasza członków Stowarzyszenia o bezwarunkowe osobiste przybycie do lokalu przesa w Łodzi przy ul. Pańskiej nr. 39 w dnich 3 i 4 grudnia b.m., gdzie jednocześnie będą wręczone przepisy Urzędu Skarbowego w przedmiocie poboru 3 proc., podatku Wojewódzkiego przez władze skarbowe i prowadzenia księgi obrotowej.

4308-1

Prezes M. Prassel.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W 231 numerze „Rozwoju“ z dnia 23 b. m. pomiędzy innymi znajduje się artykuł p. t. „Metody łódzkiej hakaty“, którego autor występuje przeciwko mnie niesłusznie z ostremi zarzutami w zamiarze zdyskredytowania mnie w oczach społeczeństwa. Dlatego zwracam się do Szanownego Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie w swoim poczytnym piśmie niniejszego sprostowania:

Przedewszystkiem stwierdzam, że autor wyżej wymienionego artykułu jest o sprawie albo nie poinformowany, albo też świadomie

Dalsze wypłaty zasiłków.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w środę dnia 3-go grudnia r.b., uskutecznione będą wypłaty 8 raty zasiłku za czas od 24-go do 30-go włącznie listopada 1924 roku, według poniższego porządku.

W myśl art. 13 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Ze względu na wielką ilość osób, zarejestrowanych w I, IV i IX biurach, bezrobotni tychże, posiadający karty rejestracyjne o wyższych numerach, będą otrzymywać zasiłki w innych biurach płatniczych a mianowicie:

z I obwodu, posiadający N.N. ponad 5000, w X B. W., począwszy od piątku, dn. 5.12.

z IV obwodu, posiadający N.N. ponad 7000, w X B. W., począwszy od piątku, dn. 5.12

z IX obwodu, posiadający N.N. ponad 5000, w X B. W., począwszy od środy, dn. 3 b.m.

PORZĄDEK WYPŁAT:

Środa, dn. 3 grudnia 1924 r. w X B. W., zarejestrowani IX b.

Od godz. 9 i pół do 11: w 8—iu biurach: od 2001—2250: w IV B. W. od 3001—3375: w X B. W. od 5001—5250.

od godz. 11—ej do 12: w 8—iu biurach: od 2251—2500: w IV B. W.: od 3376—3750: w X B. W. od 5251—5500

od godz. 12—1: w 8—iu biurach: od 2501—2750: w IV B. W.: od 3751—4125: w X B. W. od 5501—5750

od godz. 1—2: w 8—iu biurach: od 2751—3000: w IV B. W.: od 4126—4500: w X B. W. od 5751—6000.

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić w wyznaczonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się w wyznaczonym dniu, a nie we właściwej godzinie, względnie w dniu następnym, będzie załatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia; kto zgłosi się w 2 lub więcej dni później, zapomogę otrzyma dopiero po uskutecznieniu wypłaty wszystkich 13 rat zasiłku, przewidzianych Ustawą z dnia 18 lipca 1924 roku.

Lekceważenie grosza przez władze szkolne.

W czasie długiego okresu dewaluacji przywykliśmy do lekceważenia pieniędzy i to przyzwyczajenie do dnia dzisiejszego pozostało.

Zapominamy o tem, że obecny złoty, to nie to samo, co dawna marka, której wartość nabywcza malała z dnia na dzień.

W całej Europie nasz złoty jest b. wartościową monetą, tylko nie w Polsce.

U nas nawet najmniejsza rzecz kosztuje przynajmniej 10 groszy, co stanowi dwie trzecia korony czeskiej, albo 30 centimów francuskich, a nie wiem, czy można nabyć nałgorsze nawet głupstwo za sumę mniejszą niż 5 groszy.

Ta niezdrowa rozrzutność zakorzeniła się nietylko między ludźmi w stosunkach prywatnych ale także między władzami państwowymi.

Ostatnio np., mamy taki fakt do zanotowania: Pewne towarzystwo wydawnicze wydało „miarę metrową w postaci taśmy pa-

pierowej“ jak głosi Kuratorium Ł.O.S., w okólniku do inspektoratów szkolnych i jednocześnie poleca owe miary pp. inspektorom, a ci znowu kierownikom szkół.

Pomijając fakt popierania interesów prywatnych w urzędowych okólnikach, nie można by kuratorium Ł.O.S., zarzucić, gdyby nie cena wyżej wspomnianej miary metrowej t.j., skrawka cienkiego papieru długości 1 m. i szer. półtora cm., o powierzchni półtora dm kwadratowego.

Cena ta równa się ni mniej ni więcej „tylko“ 10 groszom czyli wartości 3 zeszytów.

Zdaje się, że samo porównanie powinno dobitnie wykazać, że Kuratorium, jako władza państwa, nie powinno aż okólnikiem polecać takiego drogiego wydawnictwa, gdyż w ten sposób popiera utarte mniemanie, że 10 groszy to jest taka suma, z którą się liczyć nie potrzeba i na byle co można ją wydać.

G.

Ludność m. Łodzi.**ZYBKI WZROST MIASTA W CIĄGU OSTATNIEGO STULECIA.**

Według danych, zawartych w publikacjach miejskiego Wydziału Statystycznego, rozwój zaludnienia Łodzi przedstawiał się w ciągu ostatniego stulecia następująco:

W roku 1827 — 939 mieszkańców; w 1832 — 5,140 mieszk. 1837 — 10,645 m.; w r. 1844 — 14,028 m.; w 1860 — 32,639 m.; w 1884 — 113,146 m.; w r. 1897 — 314,020 m.; w r. 1907 — 328,383 m.; w r. 1913 — 506,000 mieszk.; w 1915 — 341,500 mieszk. w r. 1919 — 433,472 mieszk. w 1923 — 505,944 mieszkańców.

W powyższem zestawieniu uderza kolosalny spadek liczby mieszkańców Łodzi w roku 1915. Ubytek ludności wynosił około 150,000 i był wywołany masową emigracją: a) do Rosji (mobilizacja rezerwistów i uciekinierzy wojenni) i b) na wieś (ludność robotnicza w poszukiwaniu zarobku), a nadto wzmogoną po wybuchu wojny śmiertelnością przy znacznym spadku liczby urodzeń. Repatrjacja 1918 r. podniosła liczbę mieszkańców o 100,000 a w latach odbudowy przemysłu (1921—1923) wzrost zaludnienia był również b. znaczny, co przypisać należy napływowi ze wsi sił roboczych. Już w 1923 r. liczba mieszkańców Łodzi wynosiła ponad pół miliona, ale zostawiając ją z podob-

ną liczbą z 1913 roku, nie należy zapominać o tem, że za okupacji (w 1915 r.) obszar miasta uległ rozszerzeniu dzięki inkorporacji gruntów podmiejskich.

Liczby ludności z roku bieżącego — według danych „Miesięcznika Statystycznego m. Łodzi“ — przedstawiają się, jak następuje:

Rok 1924: styczeń — 516,053 mieszkańców; luty — 516,708 m.; marzec — 517,552 m.; kwiecień — 519,743 mieszk.; maj — 520,561 m.; czerwiec — 519,739 m.

Przytoczyć również warto zaczerpnięte z „Rocznika Statystycznego m. Łodzi“ za rok 1923 dane porównawcze o ludności większych miast Rzeczypospolitej podług spisu powszechnego z 1921 roku: Warszawa — 936,046, Łódź — 452,293, Lwów — 219,388; Kraków — 181,700; Poznań — 146,793; Wilno — 123,954; Lublin — 94,422; Bydgoszcz — 87,848; Huta Królewska — 74,811; Katowice — 45,422; Toruń — 39,335; Grudziądz — 33,817; Bielsko 19,813.

W publikacjach miejskiego Wydziału Statystycznego w Łodzi dane demograficzne są opracowane wyczerpująco, co umożliwia głębsze studia z dziedzin zagadnień ludnościowych.

mie szczy fałsze.

Oświadczam:

1) kłamstwem jest, że „podburzyłam opiekunów szkoły Nr. 95 oraz rodziców dzieci“, prawda jest natomiast, że po ustąpieniu ze szkoły Nr. 95 nie stykałam się ani z opieką szkolną, ani z rodzicami dzieci.

2) kłamstwem jest, że ujawniałam tendencje hakatystyczne i „szerzyłam propagandę hakatystyczną pomiędzy rodzicami“, jak również, że „dzieci w szkole po polsku prawie nie uczone“, prawda natomiast jest, że w szkole Nr. 95 lekcji języka polskiego było w I klasie 6 godzin, w II 9 godzin, a od III klasy począwszy po 7 godzin tygodniowo, a zatem więcej niż, w którejkolwiek z powszechnych miejskich szkół w Łodzi i więcej niż przewiduje program M. W. R. i O. P. dla szkół powszechnych.

3) kłamstwem jest, że zostałam zawieszona w czynnościach; prawda jest natomiast, że pracuję nadal w szkolnictwie powszechnym.

4) kłamstwem jest, że mnie „usunięto ze szkoły za poddawianie dzieci“, prawda natomiast jest, że zostałam przeniesiona ledy nie dlatego, żeby p. Milkemu umożliwić sta bilizację, jak mnie nielendokrtonie zapewniały władze szkolne.

Innych kłamstw, które powyższy artykuł zawiera, nie poruszam, gdyż się do mnie nie odnoszą.

Za łaskawe umieszczenie powyższego sprostowania zgóry dziękując, pozostaje z poważaniem

B. Siedówna.

Łódź, dnia 30 listopada 1924 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niżej do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 10-go grudnia 1924 r. między godz. 10 rano a 4 po południu.

1. Surarski i Kacelski, Piotrkowska 17, 10 koców półwełnianych.
2. Guterbaum Nuta M. Piotrkowska 26, 2 szafy 1 maszyna do szycia, 1 umywalka marmurowa, kredens stołowy, lustro tremo, kanapa kryta pluszem,
3. Bialer Maurycy, Konstanyńska 102, 1 wagon desek.
4. Wajskol Wolf i Gerszt, Cegielniana 88, kanapa kryta ceratą, lustro tremo, garderoba z lustrem, maszyna do szycia, zegar ścienny, kozetka.
5. Zilberszpic Mieczysław i S-ka, Piotrkowska 265, 6 sztuk towaru wreden, 10 kołderek dziecięcych, 2 stoły (lady)
- 6) Rajbenbach Hudes, Al, 1 Maja 19, biurko, pianino, kredens z pomocnikiem, szafa
7. Weinberg Berek, Konstanyńska 36, lustro, szafa
8. Lipszyc Mates, Konstanyńska 72, szafa, tremo, maszyna do szycia, pianino, kredens.
9. Jerozolimski Berek, i Fligel Jan, Piotrkowska 56, 15 sztuk towaru wełn. paltowego, 10 sztuk towaru wełnianego domowego w różnych kolorach.
10. Zomerfeld Mordka, Kilińskiego 48, kredens stołowy, otomana kryta ceratą, 2 szafy z lustrem, 1 biblioteka, maszyna do szycia, stół i 10 krzeseł krytych ceratą, lustro wiszące, zegar, serweta pluszowa.
11. Borensztajn Uszer, Kilińskiego 40, kasa ogniotrwała, pianino,
12. Rubaszkin Leon, Kilińskiego 40, 1 sztuka towaru wełnianego,
13. Spiewak Michał, Zielona 6, mahoniowy pokojowy kredens duży stojący zegar, dębowy stół i 6 krzeseł.
14. Jarowski Ch. i Blumenfeld M. 6 Sierpnia 2, 20 pełnych sztuk towaru forte.
15. Salomonowicz Salomon, Gdańska 44, pianino, dębowy kredens i pomocnik, stojący zegar, dębowy stół, 12 krzeseł, dwa fotele, dwie szafy z lustrami.
16. Doliński Aron, Nowo Cegielniana 24, dębowy kredens, lustro tremo,
17. Bajzer Hersz, Kilińskiego 34, kredens, 2 kanapy kryte ce-

- ratą, szafa oszklona do książek, zegar, stół, 6 krzeseł kredens kuchenny.
18. Nowomiast i Haberman, Kilińskiego 24, 20,000 klg. starego zelaza,
19. Torończyk Aron. Północna 2, kredens, lustro, zegar, stół 4 krzesła, kasa ogniotrwała, 2 szafy do rzeczy.
20. Wiener Chaim, Piotrkowska 27, kredens luksusowy, zegar duży, stół, garderoba oszklona, maszyna do szycia,
21. Weisman i Szydłowski, Piotrkowska 58, 3500 mtr. towaru damskiego półwełnianego,
22. Neufeld i Librach, Piotrkowska 56, 600 mtr. tulu, 33. S. Glazer, Południowa 11, kredens czarny rzeźbiony. pomocnik kredensowy, kredens oszklony, stół, krzesła, zegar stojący,
24. Moszenberg Monaszewski, Piotrkowska 42, 2 sztuki damskiego wełn. tow.,
25. Swatek E., Przejazd 58, 2 warszaty tkackie angielskie,
26. Chanachowicz Szlama Aron, Piotrkowska 82, 2 szafy do garderoby, lustro tremo, kredens,
27. Lessig Alfred, Nawrot 22, mała tokarnia ręczna,
28. Margulies Izidor, Piotrkowska 120, otomana kryta pluszem, kredens dębowy mały, umywalka z lustrem,
29. Jakubowicz i S-ka, Skwerowa 1, fortepian, otomana luksusowa, kredens i pomocnik,
30. Pstragowscy B-cia. Kolejna 2, kasa ogniotrwała,
31. Jakubowicz J. i B. Ajzeman, Węglowa 10. kredens, lustro, tremo,
32. Jakubowicz Szlama i S-ka, Węglowa 10, kredens i pomocnik,
38. Samsonowicz Szlama, 6-go Sierpnia 33. 30 worków mąki pszennej,
34. Szepski J., 6-go Sierpnia 33, szafa do rzeczy z lustrem, toaleta z lustr., biurko, stół i 4 krzesła mebl., maszyna do szycia
35. Bech W., Podleśna 14, kredens pokojowy, otomana, lustro tremo,
36. Warszawiak N. J., Kuźnicki N., Al. Kościuszki 29, maszyna do szycia Singera, szafa do rzeczy, otomana.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) Podmunicki.

4173

I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi. Łódź, dn. 2 grudnia 1924 r.

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości że dnia 5 go grudnia r. b. w lokalu Urzędu pod Nr 61 przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi odbędzie się o godzinie 10-ej rano sprzedaż z licytacji, zajętych na pokrycie zaległych podatków ruchomości, a m:

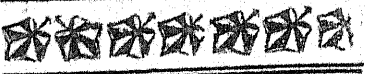
- 1) Farbera Natana, Nowomiejska 19: 40 sztuk pół wełnianej manufaktury.
- 2) Fuksa B. i Jazimowicza M., Nowomiejska 10: 5 szt. bawełn. manufakt.
- 3) Calela Geczyńskiego, Północna 11: 15 tuzinów pończoch.
- 4) Rozenbluma, Mesza i S-ki, Nowomiejska 19: 20 szt. materiału granatowego, ocenion. na 600 zł.

Zasekwestrowane rzeczy można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji.

Naczelnik urzędu:
(—) L. Gutowski.

4133

Pracownia sukien damskich „Helena“
wykonywa podług żurnali paryskich suknie balowe Zachodnia 39, m. 3. Ceny przystępne 4312-3



Pracę w godzinach wieczorowych otrzyma inteligentny mężczyzna. Oferty do Rozwoju pod „Lekka praca“ 4316-2

BOTY, KALOSZE. 352 CIEPŁE PANTOFLE wyborowe gatunki poleca K. Petersilge Piotrkowska 93.

Potrzebne zdolne podreczne, uczenice do abażurów. Kopeńka 57, m. 15 4314-1

Do akt Nr. 2015,2016 2017,2018,2019 1924 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. Hybiel zamieszkały w Łodzi przy ulicy Nowo-Targowej Nr. 20 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1924 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Leszno pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Bertolda Fice i składających się z 777 kilo różnych szmat i 860 kilo wełnianej przędzy koloru brązowego oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, dn. 25 listopada 1924 r. Komornik K. Hybiel 4151

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO. Ewangelicka 17.

Nowe grupy rozpoczynają 4, 5 i 6 b. m. Karty wstępu wydaje kancelarja przez cały dzień bez przerwy. 4100-

przedaż szyb okiennych po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych
J. Olejniczak 14. Główna 14. 4115

Cyrk Ciniselli

Nowa tresa zwierząt Nowe zmaganie się naj- Jacksona z 12 Krwi- zwierzętami.
lepszego pogromcy świata z jego niezró- wnanym partnerem 4127— Amorsem.

Potężny program grudniowy!

„MARGOT”

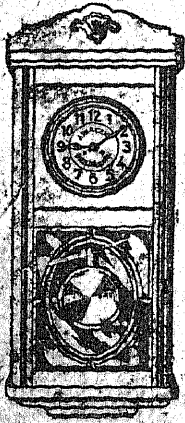
Piotrkowska 64.

Z powodu likwidacji działu sukien celem prowadzenia w szerszym zakresie bielizny

Zupełna wyprzedaż sukien

kreton, etamin, szewiot, wełnian, trykotin i jedwabn.
Po cenach poniżej kosztu od zł. 10.—

Wysortowane bluzki wszelkiego rodzaju od zł. 3.



Na gwiazdkę!

Przed zakupem podarków świątecznych proszę o porównanie cen z innymi.

Polecam w dużym wyborze: zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki z gwarancją.

Duży wybór platerów, łańcuszki, medaliki złote i srebrne.

Jak Placek, Brzezińska 10.



Bronisław Kowalski

zegarmistrz-jubiler

Zachodnia 29, róg Konstanynowskiej.

poleca w wielkim wyborze zegarki pierwszorzędnych firm szwajcarskich, zegary ściennie, biżuterję. Wszelkie reperacje w zakres zegarmistrzostwa i jublerstwa wchodzące wykonywa z gwarancją.

Ceny przystępne.

Ceny przystępne

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A/A/A! Meble po cenach niższych: sypialki stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przędziecki, Piotrkowska 108. 4552-5

A/A/A! Meble! Dywany, ser- talowe, otomany, leżanki po cenach najniższych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116 I piętro, front. 5308-4

Sprzedam tanio łóżka z materacami, 6 krzesel, leżankę i szafę. Piotrkowska 134-9, II piętro 5172-2

Sprzedam muzykę szafową Po- lipion niedrogo. Gubernatorska 31, m. 24, od 5-6. Kubiak. 5178-4

Uwaga! Kto chce przedko za- łatwić jakiegokolwiek kupno lub sprzedaż proszę się zgło- sić. Zgierz, Przybyłów Nr. 40 J. Szymkowski. 5140-3

Bryczka karetka, lando, powo- zik, resorka, rolwagi, tawa rowa bryka, wózki resorowe reczne sprzedam Kilińskiego Nr. 52. 5158-2

Maszyny do szycia na raty sprzedaje Rozen Piotrkow- ska 88. 5159-3

Urządzenie sklepowe do sprze- dania tanio byle zaraz. Przędzalniana, róg Czeszochow- skiej. 5179-3

Karetka dwuosobowa na gu- mach okazynie do sprzeda- nia. Wiadomość Cmentarna 8. 518-3

Maszyny do szycia, biarko, łóż- ka niklowane, stół kuchen- ny, drobniaki sprzedam jakna- taniej. Przejazd 24 m 1 5187-2

Wypię woskowe waliki od fo- toografa. Gdańska 19, m. 10. 5190-1

Różne:

Akuszerka Piotkowa przyjmu- je zamówienia pań miejsco- wych i zamiejscowych Piotrkowska 132-14. 5137-6

Przybłąkał się pies rasy wil- czej. Prawy właściciel może odebrać za zwrot kosztów Widzew ul. Wilanowska Nr. 20, m. 5. Droszcz. 5171-2

Przyjme ucznia na stancję po- święta. Pańska 85, m. 18, lewa oficyna. 5181-5

Gruntowna nauka kroju i szwy- cia, kurs dwumiesięczny 40 złotych. Tamże przyjmie się mierzkanie 9-2 Wólczan- ska 75, mieszkania 24. 5182-2

Robotnik rolny potrzebny do- ł folwarku Bolesławów, 15 mi- nut od stacji Andrzejów. 5183-2

Worepetytor (ka), kurs mate- matyki siódmej klasy potrze- bny zaraz. Zgłaszać się między- trzecią a piątą. Juliusza 4, m. 7 5184-2

Potrzebna koszularka, Piotr- kowska 112, pralnia. 5185-2

Zginił pies zółty z białym pod- gardłem w obroży, ze znac- kiem 3818 i kagańcem. Proszę odprowadzić za zwrotem kosz- tów Piotrkowska 121, Jarociń- ska. 5186-3

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek 6 i 10

Od poniedziałku, dnia 1 grudnia 1924 r.

Dla młodzieży dozwolone.

O godz. 1 i 5 pp.

O godz. 6,44 i 8,45

Nauk Eskimos

Tajemnica Polszynela

Dramat w 6 akt

Zakład Tapicersko Dekoracyjny

Fogelzang, Al. Kościuszki № 56.

Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tapi- cerstwa z własnych oraz powierzonych materiałów, gotowe oto- many, leżanki na składzie 4125-

Potrzebni agenci obywateli w- branż cukierniczej. Zgło- szenia: Głowacki, al. Łaska 8, od 10-3 pp. 5198-3

Zaraz do wynajęcia pokój ume- blowany. Gdańska 19, m. 2. 5191-2

Potrzebna służąca do dwóch- osób. Przędzalniana 3 m. 2 od 5. 5176-2

Stenografii wyucza listownie, Szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenogra- ficzny - Warszawa, Mokotowska 39 Zadajcie obszernych, bez- płatnych prospektów 4055-8

Plac do wynajęcia pod choim- ki Miedziana 8. Wiadomość Targowa 58, Pawłowski. 5174-1

Oddam dziecko (dziewczynkę) 8-mio miesięczną na wła- sność. Wiadomość Leszno 30, Brzozowska. 5175-1

Zgubione dokumenty

Mikołajczyk Władysław zgubił dokument zwolnienia z woj- pka wydany z P. K. U. - Po- znań. 5189-3

Nowacki Franciszek zgubił kwit od dowodu osobistego wydany z firmy J. K. Poznań- skiego. 5193-1

Iska Jadwiga ul. Przejazd 28 zgubiła album i świadectwo wydane przez Szkołę kroju „Józefiny”. 5192-3

3 sklepy

od zaraz do wynajęcia dla pie- karza, dla rzeźnika i 5 ubikacji z urządzeniem na restauracje przy dworcu kolejowym w Se- radzu. Władysław Tyliński, 4306-3

Swój do swego!

Krawiec damski wykonywa pal- ta od 20 zł, kostiumy od 30 zł Główna 11, sklep. 4278-2

Na gwiazdkę!

Wełny na mundurki, suknie, kostiumy i palta.

Jedwabie, flanelety, parchany, Bielizna stołowa, pledy.

Koce wełniane płótna i t. p. — poleca —

Rysz. Pfeiffer

Łódź, ul. Nawrot 13, tel. 39-73.

Wielki wybór.

Niskie ceny. 4101-

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.

przyjm. od 1 i pół do 2 i pół i od 5 i pół do 8. (5685) w niedziele i święta od 10-12 ul. Andrzeja № 3.

Dr. med. A. Banasz

Urolog (choroby nerek, pęche- rza i dróg moczopłciowych) **wznowił przyjęcia**

Godziny przyjęć 5 - 7.

Moniuszki II. 4087

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Kilińskiego 143, trzeci dom od Główniej, Przyjmuje od 12-3 i do 7-9 w Panie 3-4. 3694

P. P. Piekarze, Restauratorzy, Cukiernicy

winni zainteresować się masłem solonym, które sprzedaje w więk- szych lub mniejszych ilościach po cenach konkurencyjnych —

Związek Spółdz. Mleczarskich

dawniej Warsz. Ziem. Tow. Mleczarskie, Al. Kościuszki 29

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. drożej przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcyden- sowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bez-płatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 6-ej po- 8-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed- niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.